Nº 52. Kraków, 4 Marca — Wtorek. Rok 1879.

CZAS

Cena wydaniu pojedynczego ... wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nru Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 15 c.

Prenumerata wynosi:

	całoroczna	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr. [illegible]
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" [illegible] oraz wszystkie urzędy pocztowe. [illegible] Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się [illegible] od wiersza drobnym drukiem (petitowym) [illegible] Nadesłane [illegible] Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) [illegible] 100 egzempl. [illegible] Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 6. w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raszkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 3 marca.

Uśmierzyły się nieco obawy morowego powietrza szerzącego się w Rosyi, lecz inna zaraza i inna dżuma niemniej groźna i równie zjadliwa przypomniała się znowu morderstwem ks. Krapotkina w Charkowie, nowemi aresztowaniami studentów w Petersburgu i walką policyi z nihilistami w Kijowie. Symptomata tej dżumy moralnej tem są straszliwsze, iż zdaje się, nie jest ona sporadyczną w Rosyi, ale trwałą i zaaklimatyzowaną; trudniej też przeciw tej zarazie rozciągnąć kordony, aby jej szerzenie wstrzymać.

Rosya ma ten dziwny przywilej, że w tem, co stanowi jej potęgę, jak w tem co jest zarodem rozkładu, przeraża świat, wywiera postrach, odrazę i grozę w społeczności europejskiej. Dawny despotyzm, który tworzył jej siłę, od Iwana Groźnego aż do cesarza Mikołaja, zawisł był nad Europą jak złowrogie widmo, ziębił każdy powiew wolności, zdawał się być ciągłem niebezpieczeństwem dla ludów i państw ościennych, jakby skrystalizowanem zaprzeczeniem cywilizacyi zachodniej i humanitarnych jej dążeń postępu. Europa ze strachem poglądała w tę stronę północy, zkąd niegdyś wylały się hordy barbarzyńskich ludów na zniszczenie cywilizacyi starożytnej. Przestrachem napawał od dawna odrębny ustrój społeczny i wzmagająca się potęga despotyzmu wszystkich głębszych myślicieli, o ile pióra obcych podróżników nie ulegały tej gościnności rządu, który lubił roztaczać świetne dekoracye kryjące prawdziwy stan rzeczy i nagradzać swych chwalców. Pisarze odmiennych obozów i opinii jak Des Mestres i Custine upatrywali groźne zarody w usposobieniach narodu rosyjskiego dla porządku Europy, a sam Aleksander Humboldt badający tylko przyrodę niemniej tam srogą, dostrzegł już, że całkowicie odpowiada jej natura tego ludu i system rządu.

W miarę, im więcej Rosya pozornie się cywilizowała i liberalizowała a Europa nadużywała wolności, słabło uczucie postrachu przed potęgą despotyczną, która każdą zwykła popierać reakcyę, a natomiast konserwatyzm europejski przerażony ciągłemi przewrotami, zaczął się oglądać na północ, ażali w tem jedynem państwie niedostępnem dla nowych idei, niepowstanie palladium obronne dla dawnego porządku.

Złudzenia te, niestety, zbyt rozpowszechnione, krótko trwać miały. Błąkają się one jeszcze tu i owdzie, ale je rozwiać muszą powtarzające się co chwila na różnych punktach wielkiego cesarstwa celne wystrzały nihilistów. I znów Rosya postrachem Europy w innym kierunku.

Mickiewicz już pytał, patrząc na tę krainę, co

„pusta, biała i otwarta,
Jak zgotowana do pisania karta....
Czy na niej pisać będzie palec Boski....
Czyli też Boga nieprzyjaciel stary
Przyjdzie i w księdze tej wyryje mieczem,
Że ród człowieczy ma być w więzy kuty,
Że trofeami ludzkości są knuty."

I pytał dalej, patrząc w oczy ludzi tej ziemi „wielkie i czyste". I na te ciała:

jak gruba tkanica,
W której zimuje dusza gąsienica.
Jaki z powłoki tej owad wyleci?
Czy motyl jasny wzniesie się nad ziemię,
Czy ćma wypadnie, brudne nocy plemię?"

Już na tej białej karcie nowej historyi krwawo naznaczone kreski, już z tej gąsienicy wyłoniła się ćma nocna.

De Maistre przewidywał przed półwiekiem z górą, że tam, gdzie despotyzm wszystko zrównał, gdzie żadnej nieuszanował hierarchii, gdzie prawa boskie i prawa ludzkie poddane jednej woli, tam w przyszłości wyrodzić się może tylko idea zniceśtwienia, którą odgadywał, nazywając *le rienisme.*

Swieżo w Petersburgu powstał spór między lekarzami o diagnozę wypadku choroby, która przerażenie wznieciła w stolicy. Nieumiano tu odróżnić azyatyckiej dżumy z puszcz astrachańskich importowanej, od innej, sprosnej choroby, która bywa zarazą wśród społeczeństw zgangrenowanych moralnie. Jak w tym wypadku choroby Prokowiewa, tak i w zarazie nihilizmu najbieglejsi diagności społeczni niezdołają odróżnić jej charakteru, ile w niej obcego pierwiastku importowanego z socyalistycznych doktryn Zachodu, ile zaś pierwiastku miejscowego; dość, że idzie jak powietrze morowe, że szerzy zgniliznę, jak zaraza powstająca z rozpusty.

Gniazda nihilizmu rosyjskiego potworzyły się najpierw za granicą, skojarzyły się z różnemi szkołami socyalistów, komunistów i anarchistów europejskich, ale w Rosyi znalazły grunt najlepiej dla siebie przygotowany. To, co w każdem innem społeczeństwie jest utopią, w Rosyi przystaje najzupełniej do odwiecznej organizacyi społecznej, do tej gminy, która nieuznaje własności osobistej, do tej rodziny, gdzie patryarchalizm zasadza się na wspólnictwie żon, do tego wreszcie ustroju politycznego, który z góry podobnie wszystko niweczył i równał, jak dziś chcą niszczyć i równać z dołu. Jeśli też na Zachodzie socyalizm jest mrzonką, który chwilowe tylko wywołać może wstrząśnienie, w jednej tylko Rosyi nihilizm jest rzeczywistością, jest faktem społecznym, jest ideą wzbudzającą fanatyków, rozlewającą się na masy.

Jakie kordony, jakie kwarantanny zdołają zaprowadzić państwa i społeczności europejskie przeciw tej dżumie? Na kongresie berlińskim ks. Bismark proponował użycie zbiorowych środków przeciw propagandzie socyalistycznej, ale myśl tę reprezentanci innych państw odrzucili, słusznie twierdząc, że byłoby to raczej szkodliwem, niż pomocnem. Żadne kartele, żadna policya niezdołają położyć tamy złemu, które jest zarazą ducha, chorobą moralną. Tu każda społeczność bronić się może tylko siłą swoją moralną, a kordon postawić w ideach duchowych i zasadach wyższego rzędu.

Zaiste, żaden naród tak głęboką nie jest oddzielony przepaścią od narodu rosyjskiego, jak naród polski. Pominąwszy dziejową krzywdę i tyle ofiar odwiecznej walki, dzieli nas jeszcze cała nasza przeszłość, nasza wiara, społeczny ustrój, idee i uczucia. Wszak nieraz, gdy rozwaga polityczna i instynkt konserwacyi narodowej zdawał się doradzać, aby rzucić pomost polityczny nad tą przepaścią, Polacy woleli jednak rzucić się w jej głąb na oślep, byle tylko niedopuścić zbliżenia.

Czyżby w skutku tego nieopatrznego miotania się i mnożenia ofiar, głębia ta miała się zarównać, a po tym pomoście z ciał poległych w rozpacznych walkach, które napełniły tę przepaść, nihiliści rosyjscy mieliby już wygodne znaleść przejście, aby kusić młodzież polską do szatańskiej roboty? Nie chcemy jeszcze temu dać wiary, a jednak każdy objaw socyalistycznej agitacyi między młodzieżą polską, to jawny dowód, że dżuma ducha idąca z północy i do nas dociera. Socyalizm w Polsce, to tylko dziecko rąk rosyjskich. Nie mamy bytu politycznego, pozostał nam tylko byt społeczny; jego organizacyę rozbić, wzruszyć podstawy, zniszczyć zasady, do czego było ciągłem usiłowaniem naszych nieprzyjaciół. Czego nie zdołał dokonać rząd, to nihilizm rosyjski pragnie osiągnąć, a ręką upioru sięga ku nam, aby nas społem pchnąć w bezdeń. Czego naród wyrzec się nie chciał wśród najcięższych tortur, tego apostołowie nihilizmu rosyjskiego wyrzec się każą swym adeptom: wiary i ojczyzny, praw narodowych i praw rodziny, pojęć moralnych i poczucia własności.

Lecz nie! daremne to pokusy; my mamy kordon, który naszą młodzież ochroni od téj dżumy i niedozwoli jéj szerzyć się między ludem. Jeszcze uczucie narodowe nie wygasło u młodego pokolenia, jeszcze nam świecą wyższe ideały, a wiara silna u ludu. Kto się nie oprze tym pokusom, kto w nihilistyczne daje się wciągnąć roboty, ten według słów Krasińskiego:

Moskalem jest z ducha,
Bo moskiewskich natchnień słucha.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wieliczka 28 lutego.

Po wybuchu wody w r. 1868 w tutejszych kopalniach odezwały się głosy obcych tłomaczące z katedry przyczynę tego zalewu. Treść ich rozumowania była następna:

„Pokłady soli potasowéj młodsze są od pokładów soli kuchennéj, która jest w głębinach ziemi otulona grubą warstwą nieprzemakalnego iłu chroniącego sól od wilgoci. Dla dokopania chodnika do soli potasowéj przebito warstwę iłu i dostano się do warstwy gliny, w któréj znajdowały się kości i inne szczątki świadczące, że pokłady te starsze są niż pokłady solne. W tych starszych pokładach nie może się znajdować sól potasowa jako młodszy i późniejszy od soli kuchennéj wytwór. Mimo to chodnik ten kopano. Przekopano warstwę gliny i zapomniawszy o A. B. C. geologicznem dostano się zamiast soli potasowéj.... wody."

Tak brzmiały głosy ludzi uczonych przed dziesięciu laty; jednak obecnie zadziwia c. k. zarządca górniczy w Wieliczce p. Stanisława Okszę Strzelecki [illegible] tutejsza [illegible] tutejsze władze [illegible] i gorszy się on [illegible] geologów [illegible] miejscowych urzędników, którzy z całem poświęceniem [illegible]

[illegible] uczuciom [illegible] urzędowéj gazety [illegible] dla uspokojenia obaw skreślił [illegible] tutejszych ziemnych pokładów w ten sposób, że cała kopalnia soli pokryta jest pokładem nieprzemakalnego iłu zwanego *teglem* i że nad tym iłem znajdują się zbiorniki wody [illegible] różnéj wielkości, od olbrzymich do małych rozmiarów.

Twierdzenia te są hipotezą, tak jak [illegible] hipotezą [illegible] tego zbiornika, z którego [illegible] nikt nie widział, nikt wielkości onegoż nie zmierzył i nikomu nie wiadomo, czy on ma małe lub olbrzymie rozmiary. Jednakowoż tym ogólnikowem wyjaśnieniem rzeczy nie zmniejszył c. k. zarządca górniczy naszych obaw; przeciwnie, jeśli c. k. miejscowi urzędnicy dniem i nocą z poświęceniem pracują nad opanowaniem wody, natedy już z słów szanownego c. k. zarządcy górniczego sądzić możemy, że stan rzeczy groźnym być musi, i dla tego też opierając się na własnem przyznaniu p. Stanisława Okszy Strzeleckiego pomijamy milczeniem krążące pogłoski, że olbrzymi kaszt podpierający w okolicach szybu Franciszka Józefa na 60 sążni (wyraźnie sześćdziesiąt sążni, to jest bez mała tyle, co dwa razy wieża Maryacka) wysoką pieczarę, obniżył się o 5 centimetrów.

Pomijamy pogłoski, że woda podnosi się codziennie prawie o pół łokcia; pomijamy wreszcie twierdzenie, że pompa w szybie cesarzowéj Elżbiety zaledwie połowę przypływającéj wody wyciągnąć potrafi (dwie inne pompy są nieczynne) i aczkolwiek radzibyśmy być co do tych pogłosek oświeconymi, damy już za wygraną i zgodzimy się na to, że wyjaśnienia c. k. zarządcy górniczego umieszczone w 47 numerze gazety urzędowéj i tak jego jak i innych pp. urzędników gorliwe i pełne poświęcenia zabiegi, którym nikt nie zaprzecza i każdy należycie ocenia, zdolne są ukoić obawy mieszkańców, jeżeli c. k. zarząd górniczy, da nam jasną i kategoryczną odpowiedź na następujące pytania:

Jeśli wiadomem było, że za pokładem iłu i gliny znajdują się zbiorniki wody zmieszanéj z piaskiem od olbrzymich do małych rozmiarów, dla czego poważono się w r. 1868 w celu poszukiwania soli potasowéj przekopać warstwę nieprzemakalnego iłu i gliny?

Dla czego niezaprzestano kopania, gdy natrafiono na piasek, zwłaszcza, że ministeryum skarbu zezwalając na poszukiwanie soli potasowéj z największą ostrożnością *(mit der äussersten Vorsicht)* postępować poleciło?

Dla czego natrafiwszy na wodę, która się początkowo przez trzy dni sączyła nie cofnięto się do pokładu nieprzemakalnego iłu i korzystając z tych trzech dni nie postawiono w tem miejscu potężnéj zapory, którą wodę w pierwszych dniach trzech ująć w karby i opanować można było?

Dla czego wreszcie do téj roboty nieprzystąpiono z największą ostrożnością według polecenia ministerstwa skarbu z należytem uzbrojeniem się w lutnie, pompy, itd.?

Otrzymawszy na te pytania jasną i stanowczą odpowiedź, będziemy polegali na fachowej znajomości miejscowych urzędników, jak tego chce p. Stanisław Oksza Strzelecki, dodając, że już dzisiaj oceniamy należycie ich energię i pochwał za poświęcenie nie skąpiliśmy; jednakowoż dopóki odpowiedzi na te pytania nie otrzymamy, nietylko wzdychać do zamiejscowych geologów, ale żądać zesłania ich na miejsce będziemy, nie w celu kontroli tutejszego c. k. urzędu salinarnego, którego członkowie znani są z swej prawości, ale celem obmyślenia jakiegoś nowego a skutecznego środka na odwrócenie złego, które mieszkańcom, ich mieniu i ich kredytowi zagraża, albowiem nie możemy się zgodzić ze zdaniem szanownego c. k. zarządcy górniczego, że opinia zamiejscowego choćby najświatlejszego geologa bez znajomości tutejszych „górotworów" skuteczną być nie może, a nie możemy pisać się na to zdanie dla tego, bo gardząc cudzemi zdobyczami naukowemi nie mógł sobie c. k. urząd salinarny wystawić wymowniejszego świadectwa, jak oto to, że zamiast soli potasowej wyszukał... wodę, wodę, która zagraża naszemu kredytowi, która zagraża dobrobytowi miasta i jego mieszkańców przyprowadza o ciężkie materyalne straty.

Że tak jest, dowodzi tego już ten fakt, że instytuty kredytowe, a między innemi krakowska Kasa oszczędności, wstrzymały wypłaty pożyczek na kilku tutejszych realnościach już zahypotekowanych, po wybuchu wody w dniu 17 b. m.

Zastanówmy się nad skutkami jakie nas czekają. Miasto zeszłego roku zgorzało. Kilku majętniejszych mieszczan z pomocą prywatnych pożyczek wymurowało nowe domy, w tej nadziei, że prywatne długi po zaciągnieniu hypotecznej pożyczki spłacić potrafią. Nadzieja ta zawiodła, czeka ich majątkowa ruina. Inni starają się może o zaciągnięcie pożyczki, ażeby z wiosną budowę mogli rozpocząć, lecz jeżeli banki odmówiły dla Wieliczki kredytu, natedy kapitały prywatne jako trwożliwsze niebędą na ich usługi, a więc następstwem tego znów majątkowa ruina. Tym zaś nakoniec, którzy mają tutaj realności, zagraża zupełna deprecyacya; a czterystu rodzinom górniczym zagraża pozbawienie sposobu zarobkowania. Nie rozchodzi się więc tutaj o niepowołane opiekowanie się kopalnią, ale o obronę własnego mienia.

Przykra rzecz przypominać stare klęski i stare nieszczęścia, i z niechęcią poruszyliśmy sprawę wybuchu wody w r. 1868, a poruszyliśmy ją jedynie dla tego, ażeby zarządowi salinarnemu wytłumaczyć że nieufność publiczności szerszej i miejscowej w zarządzone środki jest uzasadnioną, bo od kilku dni nikt niewie, ile wody przypływa, ile jej pompa w szybie Cesarzowej Elżbiety na wierzch wydobywa, a z drugiej strony jest ta nieufność uzasadnioną, bo każdy wie o tem, że teraźniejszy c. k. Delegat dyrekcyi krajowej skarbu, który obecnie robotami kieruje, kierował właśnie owemi nieszczęsnemi robotami za wyszukaniem soli potasowej i to wspólnie z p. W. Uzasadnioną jest owa tęsknota i westchnienia za obcemi geologami, bo takie powagi jak Szigmondi, Wolff, Suess, albo zaniepokojoną publiczność uspokoić i zachwiany kredyt przywrócić potrafią zaręczeniem, że niebezpieczeństwa niema, albo też, gdyby niebezpieczeństwo było, podadzą środki zaradcze, któremi w porę zażegnać złe można.

Tutaj nierozchodzi się już o mniejsze lub głębsze wykształcenie fachowe tutejszego c. k. urzędu salinarnego, tu się rozchodzi o coś więcej, o zapobieżenie ruinie materyalnej mieszkańców i dziwić się należy, jak może ktoś czuć się tem obrażony, że mieszkańcy pragną usłyszeć zdanie ludzi obcych; dziwić się należy że nasz głos zrozumiany przez c. k. urząd salinarny nie został.

Przeciwnie, sądzimy, że c. k. urząd salinarny w dobrze zrozumianym własnym interesie, dla zmniejszenia ciężkiej odpowiedzialności, przyklasnąć w ręce, i pozbywszy się osobistej ambicyi, prosić o zesłanie ekspertów był powinien, jeśli już nie dla czego innego, to przynajmniej dla uspokojenia mieszkańców, dla przywrócenia zachwianego kredytu i dla odwrócenia katastrofy finansowej, która nas niechybnie czeka, jeśli ten stan ciągłych trosk i obawy trwać dłużej będzie.

Peszt 1 marca.

△. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej odbyła dzisiaj dość ważne przeszło trzygodzinne posiedzenie, na którem byli obecni ministrowie wspólni: Andrassy, Bylandt, Hoffmann, naczelnicy sekcyj z obu ministerstw i prócz członków komisyi, wszyscy prawie delegaci, nie należący do komisyi. Obradom przewodniczył ks. Konstanty Czartoryski.

P. Sturm wyznaczony sprawozdawcą względem obu przedłożeń rządowych tyczących się wydatków na zajęcie Bośni i Hercegowiny w roku zeszłym i w roku bieżącym, wniósł, aby rozpocząć rozprawy ogólne nad temi przedłożeniami, a naprzód nad pierwszem przedłożeniem, w którem ministeryum żąda *indemnitatem* za wydatki nadzwyczajne w r. 1878 na wojsko w sumie 41,720,000 złr. po nad uchwalony kredyt 60 milionów, oraz domaga się kredytu dodatkowego 5 milionów, to jest w którym żąda *indemnitatem* za wydanie w roku 1878 złr. 106,720,000, w celu zabezpieczenia interesów monarchii wobec wypadków na Wschodzie i na zajęcie Bośni i Hercegowiny. Albowiem sprawozdawca, zanim przedłoży swoje wnioski, pragnie zasięgnąć opinii i zdania komisyi co do głównych pytań, które się nasuwają w tym przedmiocie, a które pod roztrzygnienie podda. Sądzi on, że Delegacya nie może jeszcze teraz udzielić *indemnitatem* za wspomnione wydatki nadzwyczajne w r. 1878, bo rachunki nie są jeszcze zamknięte; potrzebaby jeszcze wiele dać wyjaśnień i złożyć wiele dowodów, aby Delegacya mogła udzielić takie uznanie, gdyż co do wielu wydatków, chociaż może są słuszne i były konieczne, jednak należy to jeszcze udowodnić, zanim reprezentacya państwa mogłaby je uznać za uzasadnione. Wszystko to może też nastąpić dopiero po zamknięciu rachunków i po złożeniu przez rząd sprawozdania o tem zamknięciu. Z tych powodów mniema, że teraz Delegacya mogłaby wyznaczyć tylko kredyt dodatkowy ryczałtowy dla pokrycia reszty wydatków nadzwyczajnych, poczynionych głównie na zajęcie Bośni i Hercegowiny w r. 1878, ale nie mogłaby jeszcze dać *indemnitatem.* Wniosek w tym względzie postawi dopiero po zamknięciu rozprawy ogólnej, w której objawią się zapewne zdania członków komisyi, a także ministrowie dadzą wyjaśnienia.

Minister wojny Bylandt oświadcza, że gotów jest dać wyjaśnienia i przedstawić czynności ministerstwa wojny, a także tok działań w Bośni i Hercegowinie, co może rozprószy niejedną wątpliwość co do potrzeby wielu wydatków.

P. Dumba popiera zapatrywanie się p. Sturma. Sądzi, że Delegacya nie może dać teraz *indemnitatem* za r. 1878, bo rachuki za ów rok nie będąc zamknięte, nie mogą być dokładne. Jemu samemu nasuwa się mnóstwo wątpliwości; wiele wydatków może słusznych, nie może on uznać za potrzebne, bo tego nie udowodniono. W ogóle mniema, że wydatki

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

(„Wiek niewdzięczny" komedya w 3 aktach Ed. Pailleron przekład St. Kremera.)

Ze wszystkich rzeczy co duch mają i co mają myśli
Najnieszczęśliwsze żony — ze wszech istot żywych!
Nam najpierw padnie kupić bogactwami
I męża, i też pana coby władnął nami.
I to nieszczęście gorsze niż nieszczęście samo!
I znowuż o to walka czy weźmiemy złego
Czy też lepszego męża? To niesławi żonę
Gdy męża swego rzuci; źle gdy z nim w niezgodzie,
Nim nowe weźmie życie i małżeńskie prawo,
Powinna być wróżbiarką, by odrazu wiedzieć
Jakiegoby najlepiej sobie wybrać męża.
Jeśli nam po trudzie długiem się powiedzie,
By mąż zostawał w domu i ukochał jarzmo,
Będziemy żyć szczęśliwe. Gdy nie, lepiej umrzeć!
Gdy przykro już mężowi pozostawać doma,
Wychodzi i za domem serca żal ukoi,
Szukając przyjaciela czy jawnogrzesznicy;
A nam konieczna w jedną patrzeć duszę.

Tak skarży się wróżka w Euripidesa trajedyi gdy Jazon, niepomny że dlań Medea zdradziła ojca i popłynęła do Koryntu, porzucił ją haniebnie. Stara historya i stara skarga a przecież po dziś dzień powtarza się ona a heroiny naszych powieści i komedyi zarówno z bohaterką trajedyi greckiej, te same głoszą żale. Stara historya jak świat a wiecznie nowa, wiecznie świeża i zajmująca, wiecznie rozwiązywana i nigdy nie rozwiązana. Pokazywano nam różne powody tego „nieszczęścia co gorsze niż nieszczęście samo", widzieliśmy je w najrozmaitszych formach i fazach, poważnych i wesołych, tragicznych i śmiesznych, w historyi i życiu, patrzymy codziennie prawie jak „gdy przykro już mężowi pozostawać doma" „wychodzi i za domem serca żal ukoi, szukając przyjaciela..." widzieliśmy to wszystko aż do tej odwiecznej a tak pięknie wypowiedzianej prawdy, że „nam konieczna w jedną patrzeć duszę". Więc znowu — nic nowego pod słońcem! Nowemi są tylko powody stojące na przeszkodzie „by mąż zostawał w domu i ukochał jarzmo". Zdaniem p. Paillerona jedną z najważniejszych takich przeszkód to — wiek niewdzięczny!

Co to jest ten wiek niewdzięczny, tak z góry już potępiony i za wszystko odpowiedzialny? Autor powiada, że jest to „chwila wahania się, niepokoju, kiedy człowiek jeszcze młody, a nie będący już młodym człowiekiem zapytuje z trwogą, czy ma już na zawsze zamknąć swą księgę różowych wspomnień... Jest to wiek niewdzięczny, gdzie jesteśmy starsi niż nasze imię, gdzie odkrywa się włosy siwe a przykrywa rzadkie... w którym jedynie tryumfy osiągamy znajomością świata i cierpliwością... jest to chwila uroczysta, w której kawalerowie marzą o małżeństwie a żonaci o kawalerstwie, wiek buntu lub rezygnacyi, wiek pierwszego rozsądnego kroku lub ostatniego szaleństwa..." Termin tego wieku od lat 40 do 50, ten sam o którym mówi znane przysłowie rosyjskie, kończące się lapidarnem ale dosadnem i zupełnie odpowiedniem duchowi języka określeniem.

W komedyi Paillerona mamy kilka okazów tego wieku. Pierwszym jest Albert de Sauves, lat 39, komendant, żołnierz waleczny, o młodości nieco burzliwej, ożeniony zapóźno z kobietą zanadto młodą, dzieckiem prawie, które go ukochało całą naiwnością pensyonarskiego serca a złamanego powrotem do dawnych przyzwyczajeń i dawnej przeszłości; człowiek rozłączony z żoną, u którego przychodzi chwila rezygnacyi, chęć pojednania się, żal i skrucha.... pierwszy krok rozsądny. Drugim Maryusz Fondreton, lat 37, uczony, filolog, który opuścił liceum dla szkoły dokumentów, a tę znowu dla małżeństwa, ożeniony zawcześnie, spostrzegł, że spóźniona młodość rozkwitła się nagle, jak kwiat aloesu, zaniedbuje żonę dla jakiejś Angielki. Ten robi ostatni krok szaleństwa. Dalej Desaubiers, konsul w Medyolanie, stanu wolnego, który gra rolę opiekuna rozłączonej kobiety, bawi się w dyplomacyę małżeńską, jest niby misyonarzem pojednania między mężem i żoną z zamiarem niedoprowadzenia swej misyi do skutku. Jeszcze dalej Lahirel, który w końcu daje się łapać polującej na zięcia matce, kapituluje i wprzęga się w jarzmo małżeńskie. A wreszcie ci niezliczeni goście w salonie hrabiny Wacker, których ekscentryczność cudzoziemki wabi i bawi a pozory nęcą łatwą zdobyczą i uprawniają do nadziei, nigdy nie spełnionych ci goście, którym się zdaje, że bawią się sami, kiedy przeciwnie niemi się właśnie bawią i z nich się najbardziej śmieją. Wszystko to wiek niewdzięczn , „gdy przykro już mężowi pozostawać doma"....

A odwrotna strona tego medalu, kobieta, wydana za mąż w siedemnastu latach, separowana z mężem w pół roku po ślubie, która od męża doznawała tylko pogardy i nauczyła się, że między małżonkami nie ma ani wiary szlachcica, ani honoru żołnierza, że można kłamać nie plamiąc się, że prawo nic nie znaczy, że przysięgi są niczem. „Ze wszystkich rzeczy, co duch mają i co mają myśli najnieszczęśliwsza żona." „To niesławi żonę, gdy męża swego rzuci; źle, gdy z nim w niezgodzie". A Bertha musiała się rozstać z mężem, bo nie ona jego, ale on ją porzucił, zostawił bez żadnej podpory, stargał wszystko: wstyd, wiarę, miłość i dumę, „ten ostatni strażnik cnoty", ale pomimo tego ona go kocha, z początku nie wierzy w jego nawrócenie, o pycha, wątpi o nim zupełnie spotkawszy u hrabiny Wacker, ale w chwili gdy ją podejrzywają o zdradę, odzywa się w niej pierwsza i niezatarta miłość, sama jedna na świecie, udaje się po obronę do męża, w jednej chwili przebacza mu i zapomina, bo jest dzieckiem bez siły i dumy, „a nam konieczna w jedną patrzeć duszę". Bertha jest może najbardziej skończoną postacią z całej komedyi, a tylko ostatni przełom jej charakteru następuje zanadto gwałtownie.

Komedya Paillerona nie powstała jednak jedynie dla wykazania skutków i objawów tego niewdzięcznego wieku. Sądząc z jej układu i wykonania zdawałoby się, że autorowi szło głównie o przedstawienie obrazu cudzoziemskiego salonu w Paryżu o jego charakterystykę i fotografię. Dlatego wszystko się skupia i grupuje około drugiego aktu, wszystko zmierza do hrabiny Wacker. Ernest Legouvé opowiadając w jednej z swoich tak pouczających i peł-

wynoszące razem sumę 106 milionów są za wielkie; sądzi, że bez potrzeby wiele wojsk uruchomiono. (Rzeczywiście uruchomiono od 6 czerwca do 23 sierpnia około 270,000 ludzi, w których prawdzie tylko mniejsza połowa, bo 120 do 130 tysięcy działała w Bośni i Hercegowinie, reszta zaś stała częścią w rezerwie, częścią na granicach serbskiej i siedmiogrodzkiej, aby być gotową na wszelki wypadek. *Przyp. koresp.*) Dla tego mniema p. Dumba, że może trzebaby uchwalić rezolucyę, w której Delegacya wyraziła swoje ubolewanie, że tak wiele wydano.

P. Russ uważa także nie właściwem danie teraz *indemnitatem*, gdyż, aby mógł uznać wszystkie wykazane wydatki za usprawiedliwione, należałoby złożyć ze strony rządu wiele jeszcze dowodów. Na przykład sądzi, iż ministeryum pochwyciło tę sposobność, aby przeprowadzić niektóre swoje idee co do ufortyfikowania niektórych miejsc. Zbytecznem również wydają mu się wydatki na budowę dróg i kolei w Bośni podczas działań wojennych. Lecz także nie może się zgodzić z zdaniem p. Sturma, aby wyznaczyć ministerstwu dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych w 1878 r. kredyt dodatkowy ryczałtowy; ryczałt nie ma miejsca, bo rząd przedstawia już rachunki z wydatków obliczone na pewną określną sumę Przeto uważa za najstosowniejsze wyznaczenie kredytu dodatkowego, ale w sumie takiej ściśle określonej jaką rząd przedstawia; jeżeli zaś jaki wydatek dziś przez rząd w pewnej kwocie preliminowany, nie zużyje rzeczywiście tej kwoty, w takim razie wykazane to będzie w zamknięciu rachunków, a reszta kwoty pozostanie w skarbie. Jest także przeciwny rezolucyi proponowanej przez p. Dumbę, bo na jakiejże zasadzie reprezentacya państwa oświadczy w tej rezolucyi, że wydatki są za wielkie, gdy istotnie nie wie, które z wydatków były niepotrzebne i czy za wiele wydano?

P. Teuschl przypomina, iż w wniosku zaproponowanym przez rząd na końcu pierwszego przedłożenia, zastrzeżono jak najwyraźniej, że udzielenie teraz ministerstwu *indemnitatem* nie przesądza w niczem prawa Delegacyi dania lub odmówienia później ministerstwu *absolutorium* z rachunków, gdy takowe będą zamknięte i przedłożone. Zresztą nie widzi pod względem formalnym prawie różnicy między daniem takiego warunkowego *indemnitatem* a udzieleniem dodatkowego kredytu w takiej sumie, jaką tworzą wszystkie wykazane przez rząd wydatki nadzwyczajne na uruchomienie wojsk i na zajęcie Bośni i Hercegowiny. Mowcy wydaje się także za wielką ogólna suma wydatków, 106 milionów złr. wynosząca; sądzi także, iż za wiele wojsk uruchomiono, mianowicie, że niepotrzebnie uruchomiono jeszcze nowe oddziały armii, gdy już Serajewo było zdobyte; albowiem były tam już siły dostateczne do zajęcia całego kraju. Jednak pomimo tego nie ośmiela się tego swego mniemania uważać za pewne i uzasadnione całkiem; trzebaby chyba zwołać jakąś komisyę złożoną z znakomitości wojskowych europejskich, którąby pod tym względem wydała orzeczenie. Z tych więc powodów sprzeciwia się rezolucyi proponowanej przez p. Dumbę. Wprawdzie w ciągu działań wojennych było wiele nieporządków o czem ma wiadomość od kompetentnych bardzo osób. Mniema, że w ogóle wiele spraw wyjaśni się, wiele wątpliwości upadnie, a wiele rzeczy udowodnionych zostanie wśród rozpraw szczegółowych, dla tego wnosi, aby przedłożenie rządowe wziąć za przedmiot rozprawy szczegółowej.

Z tym wnioskiem zgadza się zabierający następnie głos p. Scharschmid i te same zapatrywania rozwija w dłuższej przemowie.

Minister wojny hr. Bylandt zabrawszy głos odpiera zarzuty czynione wśród rozpraw. Del. p. Russ — mówi minister — zarzucił ministerstwu, iż korzystało z sposobności, aby przeprowadzić „ulubioną swoją myśl" i umocnić niektóre miejsca. Na ten niesłuszny zarzut odpowiem, że gdy położenie rzeczy w r. z. stało się groźnem, umacniano kilka miejsc w Galicyi i Siedmiogrodzie, lecz pod tym względem ograniczono się do koniecznej potrzeby, aby na obu granicach była możebną a skuteczną obrona. Nakazał to wzgląd na bezpieczeństwo państwa, a nie upędzanie się za jakiemiś ulubionemi ideami ufortyfikowania pewnych punktów. Może nie wie p. Russ, że gdyby np. Kraków chciano umocnić należycie według wymagań teraźniejszej sztuki wojennej i odpowiednio dzisiejszej artyleryi, potrzebaby na to 20 milionów, a na umocnienie Przemyśla 30 milionów złr. Zarzucił p. Russ, a podobno i p. Dumba, iż niepotrzebne były wydatki na budowę dróg i kolei żelaznej w Bośni podczas działań wojennych. Otóż znający dobrze rzeczy przyznać musi, że wydatek ten jest oszczędnością; bo gdyby te drogi i koleje nie były zbudowane, trzebaby więcej, niż one kosztowały, wydać było na przewóz po nieprzebytych bezdrożach wszystkich potrzeb wojennych. Kolej żelazną budowano jaknajoszczędniej, jest ona wązkotorową; wprawdzie miejscowy grunt wymagał, że jest ona budowaną nieco silniej niż zwykłe tymczasowe drogi żelazne. Doprowadzono ją najprzód do Doboj, później do Maglaj. Co do zarzutu uczynionego przez p. Teuschla, że uruchomiono za wiele wojsk, że mianowicie nie potrzeba już było uruchomiać nowych oddziałów wojska, w chwili gdy już zdobyto Serajewo; zarzut ten upadnie, gdy bliżej przypatrzymy się rzeczy. Wprawdzie wojska, które znajdowały się już wówczas w Bośni i Hercegowinie, byłyby zdołały bez wzmocnienia ich nowemi posiłkami, przełamać wszelki opór i zająć całe te kraje; ale potrzebowałyby na to więcej czasu i zadanie to spełniłyby z większym wydatkiem krwi. Uruchomienie nowych oddziałów i wyprawienie wielkich mas wojska, spowodowało, że oddziały powstańcze, które po zajęciu Serajewa wszędzie ukazywać się zaczęły, straciły odwagę i rozbiegły się do domów, wskutek czego zajęcie i uspokojenie kraju dokonanem zostało następnie szybko i z małym krwi rozlewem. Wydatek więc na ostatnie uruchomienia jest uzasadniony. Zarzut p. Teuschla, iż zdarzały się nieporządki, jest tak ogólnikowy, iż trudno nań odpowiedzieć. Zresztą, naturalną jest rzeczą, iż tam gdzie zgromadzonych jest sto tysięcy ludzi w stanie anormalnym, a w stanie wojny, zdarzają się nieporządki; ale nikt nie zdoła zarzucić, aby na nieporządek wydarzony patrzała władza obojętnie i nie starała się go zaraz poskromić.

Po tej przemowie ministra wojny zabierali głos pp. Russ i Dumba, przedstawiając, iż nietwierdzili, aby wydatki przeciw którym podnieśli zarzuty, były niepotrzebne, ale że konieczność tych wydatków nie jest w przedłożeniu rządowem udowodniona; utrzymywali, że aby delegacya mogła orzec *indemnitatem*, potrzebaby złożyć jej wiele dowodów, których jeszcze dzisiaj rząd dostarczyć nie jest w stanie. Dla tego to sądzę, że raczej należałoby uchwalić kredyt dodatkowy.

P. Engerth (delegat z Izby panów) wskazuje, że już dotychczasowa dyskusya rozproszyła niektóre wątpliwości, przeto uważa za rzecz najstosowniejszą, aby wziąć przedłożenie rządowe pod szczegółowe rozprawy.

Sprawozdawca Sturm żąda, aby minister wojny przedłożył swoje *exposé* wojskowe, a wówczas dopiero po zamknięciu rozpraw ogólnych, przedstawi on swoje wnioski jako sprawozdawca.

Minister wojny wymówił się, że dzisiaj nie może już swego, acz krótkiego przedstawienia wypowiedzieć, gdyż zbliża się godzina, w której wezwany jest do monarchy, lecz na następnem posiedzeniu komisyi przedstawi krótki tok rzeczy.

Przewodniczący komisyi ks. Czartoryski zamknął więc tymczasowo rozprawy nad tym przedmiotem, a wezwał drugiego sprawozdawcę p. Russa, aby przedstawił komisyi swe wnioski co do przedłożenia rządowego, w którem ministerstwo spraw zagranicznych żądało kredytu dodatkowego na 1879 rok w sumie 95,560 złr. na utrzymanie dyplomatycznej reprezentancyi w Bukareszcie, Belgradzie i Czarnogórze, i na utrzymanie komisarzy austryackich w Bułgaryi i wschodniej Rumelii.

Odkładając do następnego listu sprawozdanie szczegółowe z tej drugiej połowy długich rozpraw na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej, w których zabierał głos także hr. Andrassy, wskażę dzisiaj w krótkości tylko tok i wypadek tych rozpraw.

Sprawozdawca p. Russ oświadczył, że ponieważ delegacya zawiesiła w listopadzie r. z. uchwalenie kredytu na utrzymanie poselstw w Rumunii, Serbii i Czarnogórze, z tego tylko powodu według jego zdania, że traktat berliński nie był jeszcze wówczas przyjęty przez Radę państwa, przeto dzisiaj należałoby uchwalić kredyt. Jednak są jeszcze pewne wątpliwości, mianowicie, że Serbia a szczególnie Rumunia nie wykonały jeszcze warunków, z którymi traktat berliński połączył uznanie niepodległości tych krajów. Słowem, p. Russ podniósł znów kwestyę równouprawnienia starozakonnych w Rumunii. Po długich wywodach i przytaczaniu powodów za i przeciw: czy z powodu nieprzeprowadzenia dotychczas równouprawnienia żydów w Rumunii powinien był rząd austryacki wstrzymać się z ustanowieniem poselstwa swego w Bukareszcie, oświadczył się wreszcie sprawozdawca p. Russ za ustanowieniem tego poselstwa i wniósł, aby delegacya uchwaliła żądany przez ministeryum kredyt.

W dalszych rozprawach del. hr. Widmann zapytywał po długim wstępie w jakim stanie są teraz układy z Serbią o traktat handlowy i połączenie kolei żelaznych, jakkolwiek ta sprawa nie miała żadnego związku z kredytem żądanym.

Wreszcie zabrał głos hr. Andrassy, a wspomniawszy, iż długi wywód sprawozdawcy, który przytoczył powody przemawiające za ustanowieniem niezwłocznem poselstw austryackich w Rumunii, Serbii i Czarnogórze, uwalnia go od powtarzania tego, dał kilka jeszcze wyjaśnień co do obu poruszonych spraw. Jakkolwiek nic bardzo ważnego nie powiedział, jednak podam w następnym liście obszerniejszą treść tej przemowy, przeto nie będę jej tu skracał.

Po głosie hr. Andrassego del. bar. Pirquet w krótkiej przemowie wskazał, iż byłoby krokiem niepolitycznym i niestosownym, gdyby przez nacisk na Rumunię i Serbię w sprawie równouprawnienia starozakonnych, zraziła sobie Austrya ludność tych krajów i własnowolnie popychała je w objęcia Rosyi.

Po zamknięciu na tem rozpraw, komisya przyjęła jednomyślnie wniosek sprawozdawcy o uchwalenie żądanego kredytu 95,560 złr., mianowicie 45,155 złr. na utrzymanie poselstw austryackich w Bukareszcie, Belgradzie i Cetynii, a 50,405 złr. na utrzymanie austryackich członków komisyi europejskiej w Bułgaryi i wschodniej Rumelii, oraz członków komisyj demarkacyjnych, wytykających granice Bułgaryi, wschodniej Rumelii i Serbii. Ten drugi wydatek jest tylko chwilowy.

Następne posiedzenie zapowiedział przewodniczący na jutro o godzinie 12tej.

Wiedeń 2 marca. W liście peszteńskim powyżej zamieszczonym znajduje się sprawozdanie z sobotniego posiedzenia wydziału budżetowego delegacyi austryackiej. Ponieważ w dziennikach wiedeńskich znajdujemy jeszcze niektóre szczegóły, przeto dla uzupełnienia podajemy je tutaj. Po sprawozdawcy zabrał głos minister wojny hr. Bylandt Rheidt i zapowiedział naprzód, iż da później obszerne exposé, teraz wyjaśnia tylko, że między siłą zbrojną istotnie użytą, a uruchomioną częścią armii wielka zachodzi różnica i dlatego liczba zmobilizowanego wojska nie jest decydującą. Zmobilizowano około 300,000, lecz z tych niespełna 145,000 piechoty i 3,600 jazdy. Że tak wielką liczbę wojska zmobilizowano, pochodzi to stąd, że właśnie w okolicach tak nieprzystępnych i niedostępnych, potrzeba olbrzymiej liczby urzędników administracyjnych, oddziałów technicznych i rozmaitych oddziałów uzupełniających, aby natychmiast pokrywać ubytki w sile zbrojnej czynnej. Zresztą ten wielki rozmiar wojsk trwało tylko przez krótki czas, gdyż dokonano go dopiero w ostatniej chwili akcyi i to głównie z powodów finansowych, ze względu na finanse państwa, które nie [illegible] trzeba koniec [illegible] przystąpić do demobilizacyi, aby uniknąć wydatków przez dłuższe utrzymywanie. Jakoż stało się to istotnie, albowiem po ostatnim ciosie, jaki zadano powstaniu w początkach października, można było uważać takowe za stłumione i natychmiast przystąpić do demobilizacyi. Oprócz zaś demobilizacyi dokonanej było w samej monarchii [illegible] 60,000 ludzi z oddziałów, które były przeznaczone na obronę kraju, która poprzednio zmobilizowano. Nadto przystąpiono także do zdemobilizowania trzech na transportowe, przez co odpadło zapotrzebowanie 25,000 ludzi i 5000 koni.

Wspólny minister skarbu hr. Hofmann w krótkiem przemówieniu zwrócił uwagę, iż rządzie teraźniejsze nie mają już [illegible], jak do października zarzucano, albowiem dziś traktat berliński jest już [illegible] szczegółowe [illegible] przekroczenie kredytu [illegible] kredytu dodatkowego [illegible].

Del. Dr. Gross zgadza się z wywodami referenta. Preliminarze nie można brać za podstawę do udzielania *indemnitatem*, lecz zamknięcie rachunkowe. Następnie przystąpiono [illegible] Krakowem, Przemyślem, [illegible] i t. d., które kosztowały blisko dwa miliony złr. [illegible] Krakowa i Przemyśla nie można przecież było przedsięwziąć po traktacie berlińskim, bo tam za zezwoleniem Rosyi uchwalono okupacyę Bośni, a na ten cel obwarowania Galicyi nie było potrzebne. Jeżeli zaś rozpoczęto te fortyfikacye przed traktatem berlińskim, ponieważ spodziewano się wojny z Rosyą, to [illegible] trójcesarskiego [illegible]. W każdym razie wydatki te zrobiono w czasie między uchwaleniem kredytu 60 milionowego a zebraniem się kongresu w Berlinie co znów z względu na wysokość tych wydatków było niemożebnem. Mówca żądał wyjaśnień z jakiej kwoty pokrywa się wydatki administracyi krajów zajętych?

Następnie zabrał głos hr. Andrassy, gdy jednak mowę jego zapowiada korespondent nasz peszteński przeto jej nie powtarzamy.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 marca.

Dziś odbyło się w kościele N. P. Maryi w obecności wszystkich władz i wielu instytucyi publicznych uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarza Franciszka I, zmarłego w d. 2 marca 1835 r. Mszę ś. i obrzęd żałobny odprawił w asystencyi duchowieństwa X. biskup Gałecki.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: X. Maleta, X. Czyżyło po 3 złr.

— Dzisiaj po południu Arcyksiążę Fryderyk jeździ do Wieliczki dla zwiedzenia salin, i tam go oczekuje p. Jorkasch-Koch, namiestnik krajowej dyrekcyi skarbowej. Z Wieliczki wróciwszy [illegible] ojciec arcyksiężnej książę Croy-Dülmen, który tu przybył wczoraj wieczór z Wiednia z dwiema córkami.

— Zapowiedziane na wczoraj walne zebranie Towarzystwa muzycznego nie mogło się odbyć dla braku kompletu i odłożone zostało na najbliższą niedzielę 9go b. m.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Szt. Pięknych nadeszły: Mireckiego „Portret kobiety" i Świerzyńskiego „Imieniny ojca"; Pociechy „Droga do wsi", akwarella.

— Z dniem 1 marca objął urzędowanie nowo obrany dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie p. Maksymilian Łępkowski, poseł sanocki do Rady państwa. Ajencyę tego Towarzystwa w Krakowie otrzymał po śmierci ś. p. Marcelego Łętowskiego p. Władysław Tokarski, urzędnik tegoż Towarzystwa.

— Wczoraj umarł tu Dr Bernard Feuermann, powszechnie poważany lekarz praktykujący, przeżywszy lat 63.

— Mnóstwo pogłosek obiega w mieście naszem o aresztowaniach niemal codziennych. Donieśliśmy już o pierwszych jakie tu zaszły, a które wykazują dążność to nihilistyczną, to socyalistyczną, to wreszcie komunistyczną. I niedziw, że spotykają się tu usiłowania nihilistów rosyjskich z teoryami Internationalu, a znajdują przystęp u garstki niedowarzonych ludzi młodych, kierowanych zapewne przez wodzów, którzy wiedzą dokąd zmierzają. O kierunku tym piszemy dziś na czele dziennika. Czterej naprzód ujęci, u których znaleziono pisma zdradzające socyalistyczne zasady, różne noszą nazwiska a zapisani są jako Aleksander Pawłowski, Biesiadowski, Wincenty Drozdowski, Stanisław Kremer. Przybyli oni do Krakowa niezbyt dawno. Leonard Jabłoński, składacz drukarski, przywieziony tu został z Wiednia; Sawicz Zabłocki, należał dawniej do Redakcyi tarnowskiego czasopisma *Gwiazda*, Wąsowicz jest uczniem sztuk pięknych; Ostafin, Bogucki, Dąbrowski i Kozakiewicz uczniami seminaryum nauczycielskiego; Jan Schmidehausen pomocnikiem fotograficznym; Mikołajski uczniem gimnazyalnym. Nazwiska tych aresztowanych wiadome są powszechnie, powtórzenie ich przeto nie może stać na przeszkodzie śledztwu.

— Przypominamy, że we środę odbędzie się w sali hotelu Saskiego koncert p Franciszka Bylickiego. Dochód, jak wiadomo, przeznaczony na mieszkanie i żywność dla kandydatów stanu nauczycielskiego. Myśl opieki nad tą młodzieżą, która się ma poświęcić krzewieniu nauki między ludem, powstała w gronie Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo od dawna. Zrozumiano ważność zajęcia się tą właśnie kategoryą młodzieży, która wystawiona na najcięższe materyalne warunki, pozbawioną jest tych wpływów moralnych, które ją od różnego rodzaju złego ochronićby mogły. Pomoc nietylko materyalna ale zarazem moralna opieka okazuje się tu coraz bardziej naglącą, że nie brak nieproszonych opiekunów, działających właśnie na tę część młodzieży w duchu przewrotu. Staranie się o fundusz w celu wykonania i ułatwienia tej opieki, jest celem szlachetnym i poparcia godnym. Spodziewamy się też licznego udziału w koncercie ze strony publiczności, tem więcej, że obok celu pociąga także nazwisko koncertanta i program, który jest następujący: Część pierwsza: 1) Koncert na skrzypce z tow. fortepianu (p. Singer) Mendelsohna 2) „Faschingschwank" Schumanna. 3. „Bard", chór męski Reitera. 4. a) „Nokturn" *E dur*, b) „Etuda" *C mol* Chopina, c) „Preludium organowe", transkrypcya na fortepian koncertanta, Bacha, d) „Gawot" Wł. Żeleńskiego, e) „Fuga" *E mol* Händla. Część druga: 5. „Allegro de Concert" Chopina. 6. „Suita" na skrzypce Riessa. 7. a) „Andante z waryacyami" Beethovena, b) „Pieśni bez słów" *E dur*, c) „Pieśni bez słów" *A mol* Mendelsohna, d) „Humoreska", e) „Noweleta" Schumanna. 8 „Na jeziorze", chór męzki Mendelsohna. 9. „Tarantela" A. Rubinsteina.

— Na konkurs dramatyczny krakowski nadesłano dotąd następujące sztuki:

Car idzie, komedya historyczna w 3ch aktach; *Zwodnicze pozory*, komedya orginalna, w 3ch aktach; *Z posagiem*, komedya w 4ch aktach; *Nieproszeni goście*, komedya w 3ch aktach; *Złodzieje*, komedya w 2ch aktach a 4 odsłonach, wierszem; *Małżeństwo*, komedya w 3ch aktach, prozą; *Akt notaryalny w małżeństwie*, komedya w 3ch aktach, prozą; *Hrabia w kłopotach*, komedya w 3ch aktach, wierszem; te cztery sztuki podpisane nazwiskiem Stanisława Olendzkiego, co uchybia warunkowi konkursu. *Trzy plagi*, obraz mieszczański w 3ch aktach; *Gdzie szczęście?* komedya w 2ch aktach; *Dziwak*, komedya w 3ch aktach a 4ch odsłonach; *Krewniaki*, komedya w 4ch aktach; *Literaci w miasteczku*, komedya w 5ciu aktach; *Na bruku*, komedya w 4ch aktach; *Kochany szwagierek*, komedya w 3ch aktach; *Niespodzianka*, komedya orginalna w 3ch aktach; *Lwica*, dramat obyczajowy w 4ch aktach; *Niewolnica*, dramat na tle obyczajów rzymskich w 4ch aktach; *Zofia Kmicianka*, dramat historyczny w 3ch aktach; *Pokrewne dusze*, dramat w 5ciu aktach; *Wincenty z Szamotuł*, Trilogia; *Iduna*, dramat w 5ciu aktach; *Joanna, królowa Neapolitańska*, dramat w 4ch aktach; *Potęga kobiety*, dramat w 4ch aktach; *Izrael na puszczy*, tragedya w 4ch aktach a 5ciu obrazach na tle biblijnem; *Zborowscy*, tragedya w 4ch aktach; *Zemsta i miłość*, tragedya w 5ciu aktach.

— W d. 1 b. m. umarł w Kamionny w powiecie Bocheńskim Władysław Kościesza Ożegalski w 25 roku życia.

— **Tarnów** 1 marca.

Grono dwudziestu kilku obywateli wiejskich zgromadziło się tu w tych dniach, aby pożegnać prokuratora rządowego p. Czyszczana, który przeniesiony zostaje do Krakowa, jako radzca sądu apelacyjnego. Kilkoletnia energiczna działalność p. Czyszczana, na posadzie prokuratora w Tarnowie, sprowadziła tam błogie skutki. Jego to zdolnościom, rozumnemu i energicznemu postępowaniu przypisać należy, że przed kilkoma laty wprowadzone sądy przysięgłych nietylko w samych początkach nie chromały, ale przeciwnie okazały olbrzymią korzyść, jaką ta instytucya wprowadza przez powołanie obywateli bez różnicy stanu do wymiaru sprawiedliwości. Sposób użycia tego narzędzia zawisł w znacznej części od zdolnego prokuratora; to też niebawem sądy przysięgłych zasiadające w Tarnowie zasłynęły w kraju zbawiennym skutkiem, jaki wywarły na całą społeczność, która w tej okolicy objawiała od dawna zakorzenione zepsucie, szerzące się zbrodnie, zwłaszcza podpalania, zabójstw, morderstw po wsiach, lub dowolnego naruszania cudzej własności w najrozmaitszej formie. Słusznie przypisywano główną zasługę należytego pokierowania instytucyą sądów przysięgłych, wymowie, sumienności i energii prokuratora Czyszczana. Przyszła następnie ustawa przeciwko lichwie — Tarnów był główną stolicą tej zarazy, zorganizowanej od dawna w istne bandy lichwiarzy, z których jedni popychali do ostatecznej ruiny większych właścicieli, inni demoralizowali młodzież, jeszcze inni wzięli pod wyłączną opiekę chłopów, dzieląc między siebie różne okolice w około Tarnowa. Tutaj p. Czyszczan znalazł odpowiednie pole do swej działalności. Z odwagą i sumiennością, z energią i stanowczością wziął się do dzieła Niejeden potentat lichwiarski, przed którym wszyscy wpierw ustępowali, dostał się za sprawą prokuratora Czyszczana do kryminału. Gdzie panowała bezkarność, tam znów prawo zatwierdzonem zostało, a przykład sprężytości sądu, czujności prokuratora, wywołał wpływ na innych, poskramiając nadużycia lichwiarskie. Wiadomość o przeniesieniu p. Czyszczana z posterunku prokuratora w Tarnowie, o ile musiała przejąć radością lichwiarzy, o tyle zasmuciła obywatelstwo miejskie i wiejskie. Wyrazem uznania, jakie sobie zjednał, była owacya pożegnalna. Obywatele zaprosili odjeżdżającego na wspólną ucztę. Zgromadzeni podnosili zasługi p. Czyszczana w licznych przemowach, mianowicie hr. Józef Męciński, p. Zawadzki, właściciel Lichwina i inni.

— D. 28 lutego zastrzelił się w Odessie na bulwarze jeneralny konsul niemiecki Dr Blau, z niewiadomego powodu. Był on dawniej konsulem w Trebizondzie, następnie w Dubrowniku i Serajewie, a od r. 1872 jlnym konsulem w Odessie.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Bednarza za kradzież różnych przedmiotów; Antoniego Koziubę za kradzież pieniędzy; Joannę Jakubas za kradzież łyżeczki; Anielę Laskownę za kradzież w służbie i Joannę Sowińską za uczestnictwo w tej kradzieży; za pijaństwo ośm osób.

W policyi znajduje się bransoleta złota, wysadzana granatkami, a odebrana przed kilkoma dniami od włościanina z Bielan, który takową, jak utrzymuje, miał znaleźć.

TEATR. We wtorek dnia 4 marca po raz trzeci komedya w 3 aktach przez Edwarda Pailleron, tłumaczył z francuskiego St. Kremer: *Wiek niewdzięczny (L'âge ingrat).*— Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 1 i 2 marca pochmurno, chwilami śnieg; termometr d. 1go od — 1·6 doszedł do + 0·4 C., zaś d. 2go od — 3·0 do + 1·2 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 6ej rano dnia 3 stan jego był 739 8 milim.; termometru — 3·6 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 4 marca: Ś. Kazimierza kr.

Wiadomości bibliograficzne.

Bóg najwyższe dobro, czyli uczucia serca nabożnego katolika. Lwów 1879 w 16ce stron 402 nakładem Stanisława Baylego. Jest to wydanie nowe i uzupełnione znanej książki do nabożeństwa, zawierającej modlitwy i pieśni na różne okoliczności, dni i pory roku. Że jest pożyteczną i odpowiada wymaganiom osób pobożnych, najlepszym dowodem, iż okazała się potrzeba podobno już 18go wydania. Dobór modlitw i dogodny format zaleca tę książkę pod każdym względem.

— W zbiorze materyałów do historyi polskiej, wydawanym przez Bibliotekę Ossolińskich, wyszedł jako zeszyt Vty: *Pamiętnik Zbigniewa Ossolińskiego, wojewody sandomirskiego † 1623;* wydał Dr Wojciech Kętrzyński. Lwów, 1879, w 8ce, stron 133.

Sprawy szkolne.

W zastraszający sposób wzmaga się liczba krótkowidzących między młodzieżą szkolną. Słusznie też władze szkolne zwracają uwagę na ochronę organów wzroku u uczniów, a byłoby jeszcze słuszniejszem, gdyby same robiły to, co w tym względzie do zakresu ich należy. Minister wyznań i oświaty wydał rozporządzenie, w którem wylicza środki zapobiegawcze osłabianiu wzroku u dzieci szkolnych. Między innemi poleca p. minister, aby przy wnioskach na udzielanie pozwolenia do używania książek szkolnych zwracano na to uwagę, ażeby książki były drukowane wielkiemi literami na czystym papierze. Otóż u nas potrzebaby w tym względzie także niejedno naprawić i to począwszy od pierwszej książki, jaką się dziecku daje do ręki, to jest od elementarza, który w swej drugiej części zawiera całe ustępy, zwłaszcza wierszyki drukowane petitem. Jeżeli dla kogo, to dla początkujących dzieci przedewszystkiem nietylko hygieniczne, ale i dydaktyczne względy nakazują drukować książki wydatnemi, dużemi literami. Gdy ów elementarz obok tego grzechu, nosi na sobie jeszcze wiele ciężkich grzechów tak pod względem metodycznego układu, jak i czystości języka, byłby już czas, aby się Rada szkolna krajowa zdecydowała zastąpić go odpowiedniejszym.

— Dowiadujemy się, że tutejsza Rada szkolna kręgowa miejska zrobiła przedstawienie do Rady szkolnej krajowej o zaprowadzenie dwóch półdzien-

nych interesu konferencyach, jak powstają komedye, mówi, że autorowie zaczynają nieraz od drugiego, trzeciego lub czwartego aktu, a dopiero do niego dorabiają początek i koniec. Dla tego zwykle pierwsze i ostatnie akta są najgorsze, środkowe najlepsze. Widzi się to bardzo wyraźnie w komedyi *L'âge ingrat.* Akt drugi wyborny; co za ruch, wrzawa i nieporządek, w tym międzynarodowym salonie hrabiny Wacker, w którym wszyscy gospodarują jak u siebie, bawią się wybornie, a gospodyni nie zna często nazwiska swoich gości.

Wszystko tam niezwykłe, oryginalne a przedewszystkiem zabawne. „To nie dom, ten salon hrabiny Wacker, ale fabryka balów, ajencya śmiechu i zabaw, skład galanteryi. To nie świat jeden odrębny, ale okazy wszystkich światów... grunt wolny i neutralny, który elegancyą należy do salonów, swobodę do pracowni malarza a natłokiem do pasażu. Co też tam przesuwa się ludzi! Włosi, Hiszpanie, Indyanie, Anglicy, Amerykanie i Paryżanie. Kobiety, począwszy od prawdziwej panny na wydaniu aż do fałszywej wdowy, od kobiety przyzwoitej do kobiety uczciwej... do tego książęta i dziennikarze, dyplomaci i pionierzy, jenerałowie peruwiańscy i członkowie Instytutu, wszystko bywa zapraszane, byle tylko ludzie sławni, bo znakomitości to słabość cudzoziemców... już siedm razy zapraszaliśmy Lecoqua a czternaście Renana, ale ani razu nie przyszli". Tak maluje Fondretan salon hrabiny Wacker. Ostatni jego frazes o zaprosinach Lecoqua i Renana bawił przez dni kilka cały Paryż. W oryginale miejsce Lecoqua zajmował Gambetta, ale gdy sztuka miała być graną w Gymnase i poszła do cenzury, nazwisko dzisiejszego prezesa Izby zostało wymazane. Nie pomogły zabiegi autora i dyrektora teatru, tłumaczenia, że nie ma w tem nic ubliżającego dla wielkiego trybuna być zaproszonym do cudzoziemskiego salonu, zwłaszcza gdy się do niego nie przychodzi, dowody, że naczelnik większości w podobnych domach bywa; nic nie pomogło, cenzura się uparła, hrabina Wacker musiała zaprosić Renana. Cała ta historya przeszła następnie do dzienników i przez dni kilka była największa dla komedyi Paillerona reklamą, cały Paryż biegł do Gymnase, aby przypatrzyć się salonowi, który policya widziała zanadto zdrożnym, aby mógł podziwiać nowe bożyszcze Francyi.

Ekspozycya i zakończenie są znacznie słabsze od tego obrazu w akcie drugim. Zanadto jest widocznem, że definicya tego niewdzięcznego wieku i jego okazy służą tylko za tło dla głównej, choć epizodycznej figury hrabiny Wacker. Mnóstwo tam rzeczy niedokończonych, znaczonych tylko, dyalog nie raz za długi, choć zawsze dowcipny, opowiadania powtarzane, sytuacye zużyte i cała komedya robi raczej wrażenie rzuconego szkicu niż skończonej całości. W konsekwencyi więc nie ma prawie ani jednego charakteru zupełnie wykończonego, ani jednej figury wycieniowanej, same kontury, chociaż kreślone ręką wprawnego mistrza i zdradzające niepospolity talent. W ogóle trudno poznać w *L'âge ingrat* autora *Les faux ménages* i chciałoby się wierzyć, że to raczej Sardou lub Mailhac i Halévy dopomagali mu w ułożeniu tego tak zabawnego i niezwykłego u Paillerona zwłaszcza swemi zawikłaniami i efektami 2go aktu, w którym pedantyczni krytycy wiedeńscy widzieli tylko niesmaczną farsę. Aby należycie można ocenić tę komedyę, należy ją przeczytać w oryginale; takie rzeczy jak drugi akt *L'âge ingrat* mogą się wydać tylko na francuskiej scenie i w języku francuskim. Tam cały ten świat cudzoziemski mówi odmiennym akcentem, są figury, które odzywają się po angielsku tylko, a wystawa potrzebuje takiej masy osób i takiej wprawy statystów, że pierwszorzędne tylko teatra mogą się zdobyć na coś podobnego.

U nas pomimo wielkich trudności sztuka ta wyszła stosunkowo bardzo dobrze. Zrobiono wszystko, co zrobić się tylko dało. P. Szymański, który w tym roku przeszedł stanowczo granicę rutynowanego artysty, grał wybornie Lahirela i potrafił z roli tej zrobić figurę nader sympatyczną i zabawną. Rolę Berty de Sauves grywa w Burgu p. Wolter, wskazówka jakiej jest ona doniosłości i jak musi być trudna. Panna Marczello (Berta de Sauves) pojęła zupełnie właściwie charakter swej roli. Z początku swobodna i wesoła, zaraz w pierwszem opowiadaniu dramatyczna, dalej zimna i ironiczna, była tragiczną w scenie z mężem w akcie 3cim. Wszystkie te odcienia umiała pna M. naznaczyć i podkreślić, nie pomijała szczegółów, a na drugiem zwłaszcza przedstawieniu nie dawała się porywać zapałowi. Hrabinę Wacker grywa w Burgu pani Gabillon, rodzaj talentu mniej więcej ten sam, co pani Lüde i wskazany dla niej wzór i prototyp. Zupełnie więc odpowiednia to rola dla pani Lüde, a zaznaczyć winniśmy, że artystka, która dopiero drugi rok jest na scenie, oddała ją zgodnie z myślą autora. Po raz to pierwszy może wszystko tam było w harmonii, ruchy i intonacya głosu, pojęcie roli i wykonanie jej w szczegółach. Hr. Wacker pomimo pozorów, jest lepszą, niż jej reputacya, a ekscentryczność i chęć zabawy. nie przeszkadza jej pozostać kobietą uczciwą. Pani Lüde zachowała jej ten charakter, a to głównie grą jej podnosiło. Bardzo wdzięczną i miłą postacią jest 18-letnia Genowefa, jeden z tych licznych aniołów, w domu pani Hebert, na nadmiar których tak skarżył się Lahirel. Panna Stachowiczówna oddała też z wielkim wdziękiem tę rolę, ale co ważniejsza, że coraz częściej widzimy w jej grze nietylko naturalne warunki, ale usilną pracę i umiejętne cieniowanie. Najlepszy to zadatek postępu i przyszłości. Henryka ma właściwie jedną, tylko scenę w akcie 1ym, jest najwięcej nieskończoną postacią w całej komedyi. Pomimo tego panna Mirowiczówna umiała odegrać rolę tę zupełnie dobrze i zbierała pochwały. Beneficyantkę panią Wolską powitano grzmotem oklasków i bukietami; przyjęcie to dowodziło nietylko sympatyi jaką artystka ta cieszy się u publiczności naszej, ale i uznania za kilkonastoletnią pracę na scenie krakowskiej. Nie potrzebujemy dodawać, i jak zwykle rolę swą dobrze odegrała.

Najwięcej może powodzenia a raczej oklasków zbierał p. Sobiesław; wywoływano go na pierwszem i na drugiem przedstawieniu, widocznie gra jego trafiała najbardziej do gustu. Namby się zdawało, że gra p. Sobiesława zyskałaby bardzo wiele, gdyby artysta pamiętał zawsze, że swoboda ma pewne granice a nadrabianie improwizacyą i powtarzanie kilka razy jednych i tych samych wyrazów, dowodzi tylko braku pewności siebie. P. Żelazowski miał także nader trudne zadanie w roli Alberta de Sauves, któremu zupełnie podołać mogą tylko tacy Sonnenthale, ale nasz obiecujący artysta robił wszystko co mógł, często był zupełnie poprawnym. To samo można powiedzieć i o p. Nawarskim.

A. Z.

ków wolnych w szkołach ludowych krakowskich, jak to mają nasze szkoły średnie. W Nrze 47 *Czasu* wypowiedzieliśmy w tej sprawie nasze zapatrywanie i nie wątpimy, że wreszcie Rada szkolna krajowa uczyni zadosyć ogólnym naleganiom; dłuższe bowiem ociąganie się z załatwieniem tej słusznej sprawy dowodziłoby tylko jakiegoś uporu, niewytłomaczonego wobec tego, że w wielu okręgach szkolnych, nawet w Podgórzu, szkoły ludowe mają od dawna dwa półdzionki co tydzień wolne od nauki.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Tygodnik Finansowy.

Panująca już od kilku tygodni dążność do zwyżki przerwaną niemile została w świeżo ubiegłym tygodniu alarmującą wiadomością o skonstatowaniu przez Dra Botkina nowego wypadku dżumy w Petersburgu. Chociaż niebawem pojawiło się zaprzeczenie pochodzące także od powag lekarskich, szkody jednak wyrządzone poprzedzającą wieścią nie dały się już powetować. Rozstrzygnięcie wątpliwej dotąd kwestyi, czy Botkin, czy przeciwni jego zdaniu lekarze mają racyę, nie należy do finansistów, ale ci ostatni z ostatniego wypadku powinni pojąć naukę, że takich wieści, czy one będą więcej lub mniej uzasadnione, może się pojawiać więcej a zdarzyć się nawet może rzeczywisty ponowny wybuch dżumy, że więc oględność wstrzymująca od rzucania się w prąd spekulacyjny jest niezbędną.

W pierwszej chwili pojawienia się zatrważającej wieści ucierpiał tylko kurs papierów spekulacyjnych, ale pośrednio przeniosła się zniżka i na renty. Zastraszeni spekulanci zaczęli sprzedawać spiesznie papiery spekulacyjne a kupować renty; skoro zaś nadeszła wiadomość uspakajająca, wystawiali znów świeżo nabyte renty na sprzedaż, aby skorzystać ze zniżonego nagle kursu papierów spekulacyjnych i odbić chociaż część poniesionej poprzednio straty. W ten sposób ucierpiał kurs wszystkich papierów. Renty cofnęły się w kursie niespełna o pół procentu, akcye zakładu kredytowego austryackiego, które już były spadły o dziesięć reńskich, odzyskały prawie znowu dawny swój kurs w końcu tygodnia. Różnica między kursem świeżo ubiegłym a poprzedzającego tygodnia wynosi u nich tylko 1 złr. 50 c.

Postrach wywołany pierwszą wieścią o nowem pojawieniu się dżumy nie na samej tylko pojawił się giełdzie wiedeńskiej, ale, z wyjątkiem giełdy londyńskiej, gdzie wieść ta najmniej sprawiła wrażenia, był powszechnym. Zadziwiło jednak niemało w Berlinie i Wiedniu, że depesza uspokajająca doszła do Paryża o dzień rychlej niż do Berlina i Wiednia. Krążyły z tego względu różne wersye, upatrujące w tem manewr giełdowy, który niewiedzieć jednak komuby można przypisać.

Dewizy i waluty podniosły się w kursie o drobny ułamek; pieniędzy w obiegu nie brakło, co ułatwiło wszelkie czynności i chroniło spekulacyę od gorszych przygód.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków–Lwów zł.	c.	Lwów–Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1879						
Od 11go do 20go lutego 1879 r.	178,261	08	41,795	80	220,056	88
Od 1go stycz. do 10 lutego 1879 r.	760,798	70	177,796	03	938,594	73
Razem	939,059	78	219,591	83	1,158,651	61
1878						
Od 11go do 20go lutego 1878 r.	278,945	40	85,278	82	364,224	22
Od 1 stycznia do 10 lutego 1878 r.	1,203.608	54	348,631	83	1,552,240	37
Razem	1,482,553	94	433,910	65	1,916,464	59

Wiedeń 28 lutego.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku na towar efektywny nie ma popytu; cena nominalna 28 złr.; na marzec zawarto nieco transakcyj po 28 złr. **Peszt**, 27 lutego —·— — — złr. — **Wrocław**, 27go lutego: na luty 47·60 mark. płacono; — na kwiecień-maj 47·60— —mark. płacono. — **Szczecin**, 27go lutego: w miejscu 50·— mark., na luty 49 50 mark., na kwiecień-maj 50·60 mark. — **Berlin**, 27go lutego: w miejscu 51·70, mrk., na luty 51 60 mark., — na kwiecień-maj 52 50 mrk., na maj czerwiec 52·60 mark. — **Paryż**, 27go lutego: na ten miesiąc 55·25 frank., na marzec-kwiecień 55·50 frk., maj-czerwiec 55 75 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 28go lutego: za 50 kilo z cłem z dworca 9·25— złr. **Tryest**, 27go lutego za 100 kilo bez cła 12·50 złr. — **Brema**, 27go lutego za 50 kilo 9·05 mark. — **Hamburg**, 27go lutego: w miejscu 9·40— mark., na luty 9·40— mark., na marzec-kwiec. 9·40 mark. — **Antwerpia**, 27go lutego za 100 kilo 23½ frank. — **Nowy Jork**, 27go lutego za galonę (= 2·, kilo) — 9¼ ct. pap., — w **Filadelfii** 9¼ ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od d. 2 do 3 marca.

HOTEL VICTORIA. Ks. Bohdan Ogiński ze Żmudzi; Piotr hr. Szembek z Poznania; Józef Kościelski z Poznania; Marta Dembowska z Galicyi; Dymitr Teleżyński z Odessy; Piotr Szemberski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2 marca. Komisya do środków ochronnych przeciw zarazie naradzała się dziś nad przedłożeniami wczoraj wspomnianemi ministerstwa względem urządzenia zakładów kwarantanowych w portach i zakładów desinfekcyjnych. Ze względu na ruch handlowy rosyjski przypada według obliczenia statystycznego 18 portów morza północnego i 30 morza Baltyckiego. Słychać, że ma przyjść do rozciągnięcia zakazu przywozu pewnych przedmiotów handlu mianowicie kości, nawozu i wyrobów powroźniczych.

Wersal 28go lutego. W Izbie deputowanych Anisson z prawicy rzekł, iż minister skarbu zachowując milczenie w sprawie zamiany renty, spowodował spadek na giełdzie. Żąda on wyjaśnienia, ale nie stawia wniosku co do umotywowanego porządku dziennego. Minister Say odpowiedział, że inicyatywa rządu tak długo tylko zastrzeżoną jest milczeniem jego, dopóki nie przyjdzie chwila wniesienia zamiany renty. Say mówi dalej, że nie mało się zdumiał, gdy kwestyę tę na niekorzyść inicyatywy rządu tłomaczono w komisyi budżetowej. Allain-Targé i Douville z lewicy protestują żywo przeciw temu. Minister w końcu dodaje, że jeśliby go z tego powodu interpelowano, sami interpelanci byliby odpowiedzialnymi za wzburzenie stąd powstać mogące. Douville protestuje, zastrzegając prawo inicyatywy deputowanych; Jauvier bonapartysta, wyrzuca ministrowi, iż pięć dni czekał, zanim złożył oświadczenie. Na tem skończyło się to zajście.

Wersal 28go lutego. Senat obradował dziś nad ustawą o amnestyi. Wiktor Hugo domagał się amnestyi bezwzględnej. Minister sprawiedliwości Leroyer bronił wniosku rządowego i rzekł: Rząd mógłby zgodzić się na amnestyę bezwzględną; jest on do tego dość silny, ale zbrodnie popełnione nie mogą iść w niepamięć. Bardzo stanowczo potępił on Komunę i dodał, że amnestya teraźniejsza jest krokiem humanitarnym, nie grożącym niebezpieczeństwem. Co się tyczy skazanych zaocznie, rzekł minister, iż projekt ustawy wszelkie mieści w sobie rękojmie. Powrót skazanych przyniesie wielkie uspokojenie. Jeśliby następstwem ustawy miała być niewdzięczność, nie byłoby jednak bezskutecznem. Wtedy bowiem zastąpilibyśmy łagodność surowością. W końcu senat uchwalił projekt rządowy 163 głosami przeciw 86.

Wersal 1 marca. W Izbie deputowanych zapytał Lisbonne ministra Marcère, dla czego przerwanem zostało śledztwo z powodu zajść w prefekturze policyi. Marcère dziękuje interpelantowi za sposobność dania wyjaśnień. Minister rozbiera faktu dotyczące, chwali prefekturę policyi, która od reorganizacyi spełniła całe powinność swoją i zapobiegła wszelkim nieporządkom (okrzyki w centrum; lewica milczy) i nagania wyprawę rozpoczętą przeciw policyi środkami, które potępić musi. Minister protestuje głosem wzruszonym i z wielką energią przeciw obrzydliwym potwarzom, które mu osobiście przypisywały niedające się wypowiedzieć roboty finansowe (oklaski w centrum). Przypomina swoją przeszłość, poświęconą całkowicie krajowi i republice i prosi Izbę, aby wymieniła sąd swój o interpelacyi i objawiła zdanie swoje. Clémenceau mówi, aby uczynić temu żądaniu zadość i naznaczyć rozprawy nad interpelacyą na poniedziałek. Minister Marcère prosi o postawienie interpelacyi bezzwłocznie. Izba naznacza ją na poniedziałek.

Londyn 28 lutego. Biuro Reutera donosi, że królowa nie pojedzie do Niemiec, lecz na krótki czas uda się do Włoch, d. 25 marca opuści Anglię i przez Francyę na Turyn pojedzie do Baveno nad Lago maggiore, gdzie willa „Clara" oddaną została królowej przez właściciela. Królowa odbywać będzie podróż w najściślejszem incognito.

Londyn 28 lutego. W wiadomościach z Przylądka Dobrej Nadziei z d. 11 b. m. mówią, że wojsko angielskie trzyma się ciągle obronnie, czekając przybycia posiłków. Na granicy panuje spokojność.

Londyn 1 marca. Według dalszych doniesień z Przylądka, obecne położenie wojsk angielskich jest zadawalniające. Pułkownik Buller spalił podczas rekonesansu kraal wojskowy Bangulisini.

Londyn 1 marca. Otrzymano tu wiadomość, że doszło wicekróla Indyj pismo Jakuba chana z d. 26 lutego donoszące o śmierci Szyra Alego.

Tirnowa 28 lutego. Komitet, który się zajmuje zbadaniem życzeń Rumelii wschodniej, uchwalił jednogłośnie wniosek, aby wysłać do mocarstw memoryał. Mniejszość komitetu żąda, aby zgromadzenie narodowe zawiesiło swoje czynności aż do nadejścia odpowiedzi na ten memoryał; natomiast większość jest przeciwną odroczeniu zgromadzenia narodowego.

Tirnowa 1 marca. Zgromadzenie narodowe naradzało się nad regulaminem swoim i przyjęło wniosek komisyi, aby zgromadzenie narodowe, będące konstytuentą, nie ogłaszało się nieustającem jako ciało prawodawcze.

Washington 28 lutego. Izba reprezentantów uchwaliła ustawę, iż procenta od obligacyj ustają w 30 dni po ogłoszeniu ich wylosowania.

Washington 1go marca. Senat obradował wczoraj do późnej nocy nad wnioskami kredytu. Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, iż przyjdzie do porozumienia między senatem a Izbą reprezentantów co do wniosków przed d. 4 b. m. W takim razie odbyłaby się nadzwyczajna sesya kongresu.

W wydziale budżetowym delegacyi austryackiéj toczyły się już w sobotę rozprawy nad przedłożeniami odnoszącemi się do okupacyi. Dyskusya była ożywioną i ciekawą, zwracamy też uwagę na dzisiejszy list peszteński, zawierający sprawozdanie z tego posiedzenia, a w rubryce "Wiedeń" także o tym przedmiocie piszemy. Z wyjaśnień ministra wojny pokazało się, że w przeszłym roku zmobilizowała Austrya około 300 000 wojska, z którego użytych do stłumienia powstania w Bośni i Hercegowiny było około 145,000. Wydział uchwalił przejść nad przedłożeniami rządowemi do rozpraw szczegółowych, które odroczono do dnia wczorajszego. Wczoraj także miał dać obszerniejsze *exposé* minister wojny.

Rada ministrów, a raczéj narady ministrów w Peszcie pod przewodnictwem Cesarza skończyły się w sobotę. O powziętych uchwałach rozmaite są pogłoski. Z jednéj strony utrzymują, że pod względem administracyi Bośni i Hercegowiny postanowiono zatrzymać prowizoryum, z drugiéj strony stanowczo temu zaprzeczają.

W sejmie węgierskim wniósł onegdaj rząd traktat berliński. Prezes gabinetu p. Tisza zapowiedział, iż da obszerne wyjaśnienia wówczas, gdy sprawa ta stanie na porządku dziennym Izby, napomknął jednak, że nienaruszając kompetencyi sejmu, skłania się przecież do zapatrywania, iż nie należy postępować wbrew pojęciu największéj części innych państw konstytucyjnych, czyli innemi słowy, że należy traktat berliński przyjąć do wiadomości.

W parlamencie niemieckim poruszono w sobotę sprawę dżumy przez interpelacyę Thilenniusa, na którą odpowiedział prezes kancelaryi minister Hofmann. Nic z tej odpowiedzi nie dowiedziano się, prócz że rząd niemiecki wespół z austryackim zajął środki ostrożności. Minister odczytał raporty lekarzy niemieckich wysłanych do Rosyi. O wypadku zaszłym w Petersburgu wie tyle tylko, że poseł niemiecki w Petersburgu wie tyle tylko, co podano w urzędowem, to jest tyle, iż doniesiono w telegramach, że wypadek choroby rozpoznany przez Dra Botkina nie wykazał dżumy. Dr Hirsch i Dr Küssner wyjechali w piątek z Carycyna do Wetlanki. Parlament obradował następnie nad budżetem. Z centrum wyszedł wniosek rozbrojenia Europy na drodze kongresu. Reichensperger wykazywał w tym wniosku odnoszącym się do oszczędności, iż kulturkampf nie mało przyczynił się do zwiększenia wydatków i żądał zaniechania go. Dalej żądał przyszło do kwestyj zasadniczych, mianowicie do sporów o podatki stałe i cła ochronne. Jutro na jest przedmiotem rozpraw wolności słowa w parlamencie.

Minister Marcère zaczepiony w Izbie przez radykalistów w osobie prefekta policyi Alberta Gigot zażądał postawienia bezzwłocznie interpelacyi dla odparcia potwarzy a zarazem pozwał dziennik *Lanterne*, który był celem wycieczek przeciw prefektowi, osobiście go znieważając. Minister chciał natychmiast odpowiedzieć na interpelacyę, ale Izba odroczyła rzecz tę do poniedziałku, a przeto dała też jemu zdaniem okazyą lewicy, która chciała rzecz zwlec do dnia, w jakim była już ruszona. Izba jest porażką ministra. Radykaliści chcą obalić naprzód prefekta, na którego miejsce proponują Regnaulta a zarazem ministra spraw wewnętrznych chcą zastąpić Clemenceau. Ma to być odwet za potępienie komuny przez Marcère.

Jenerał-kapitan Kuby, Martinez Campos, przybył do Madrytu, dokąd powołany został, prawdopodobnie w celu reorganizacyi armii hiszpańskiej, która dotąd zostaje w takim stanie, w jakim była wśród wojen domowych i częstych rewolucyj, więcej politycznemi sprawami zajęta, niż militarnie wyćwiczona. Król Alfons dał się z tem słyszeć, że należy przywrócić Hiszpanii dawną świetność i stanowisko poważane w Europie. Po za tem ukrywa się przeto myśl wyjścia z roli biernej i wypraw na Afrykę.

Rosyjski minister skarbu Greigh zwątpiwszy o sposobie ratowania finansów, skoro projekta jego nie znajdują uwzględnienia, uchylił się od czynności swoich a urzędownie ogłoszonem było, że jest „chory". Zastępował go Giers. Teraz „wyzdrowiał" Greigh i wraca do swojej teki. Jakie są powody tego powrotu do władzy, nie wiadomo; prawdopodobnie jednak przyjęto niektóre jego propozycye.

Dzienniki petersburskie, które nas dziś doszły, potwierdzają doniesienie naszego korespondenta z Kijowa o zajściach w Kijowie późnym wieczorem d. 23 b. m. z nihilistami.

Telegram z Petersburga donosi, że Rosyanie zaczynają burzyć twierdze naddunajskie, niszczą fortyfikacye Silistryi i Warny, a rozpoczynają od Arab-Tabii. Do *Presse* donoszą przeciwnie, że Arab-Tabia jest wzmacnianą. Niewiadomo dotąd, która wiadomość prawdziwa.

Nowo mianowany jenerał-gubernator Rumelii wschodniej Reuf basza porozumiał się z jen. Tottlebenem co do zapobieżenia nieporządkom, jakich obawiać się można, skoro Rosyanie opuszczą Adryanopol. Postanowiono, że po wyjściu wojsk rosyjskich i kiedy urzędnicy tureccy obejmować będą władzę, oddział rosyjski, złożony z 2500 ludzi, przestrzegać będzie porządku. W przeciągu 20 do 25 dni oddział ten opuści następnie Adryanopol. Według *Polit. Corr.* obawa niepokojów jest zupełnie usprawiedliwioną. Największe niebezpieczeństwo grozi koło Kirkillissa i Mustafabasza, gdzie w razie powstania Bułgarów cała ludność turecka oddanąby została na pastwę. Sami Rosyanie uznają też konieczność jak najrychlejszego zajęcia tych miejscowości przez wojska lub żandarmeryę turecką. Z Filipopola donoszą, że pułkownik rosyjski Kesiakow, rodem Bułgar z Rumelii wschodniej, mianowany został komendantem milicyi rumelskiej i na niego spada obowiązek utrzymania porządku przy odwrocie wojsk rosyjskich.

Z Konstantynopola donoszą, że Niemcy i Francya pośredniczą między Portą a Grecyą w sprawie granicznej. Pośrednictwa tego żądała sama Porta przez swego posła w Berlinie Saadulę beja, który zapytywał rząd niemiecki, czy chce się wmięszać w tę sprawę. W tych dniach właśnie hr. Hatzfeld udzielił w. wezyrowi odpowiedź ks. Bismarka.

Potwierdza się wiadomość o śmierci Szyra Alego, który w Taszkendzie przebywał chory. Byłby to stanowczy krok do zakończenia wojny a dla Rosyi o tyle pożądany, iż unikałaby zobowiązań wypierania Afganistanu, których dotrzymać nie jest w stanie. Zapewne syn emira Jakub będzie się starał pojednać się z Anglią, choćby nie bez pewnych ofiar.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Buda-Peszt 3 marca. W wydziale budżetowym delegacyi austryackiej dał minister wojny obszerne *exposé* o przygotowaniach i dokonaniu okupacyi Bośni i Hercegowiny, którego słuchano z wielkiem zajęciem. Obrady nad przedłożeniami okupacyjnemi przerwano, a przyjęto sprawozdanie referenta o kredycie dodatkowym ministerstwa spraw zagranicznych po dłuższej dyskusyi. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż na Serbii nie ciąży wina za zwłokę w przyjściu do skutku nowych stosunków handlowych; przed podpisem odnośnych rokowań potrzeba ściślej umowy między węgierskiem, a austryackiem ministerstwem. Rokowania względem takiej umowy są obecnie w toku, a nawet chwilowo powołany do nich został reprezentant Serbii.

Teplice 3 marca. Dziś o godzinie 7½ rano w głębokości 13 metrów dokopano się źwierciadła źródła; ma ono ciepłoty 37,5 stopni R. W mieście niezwykła radość.

Paryż 2 marca. Z powodu wczorajszego głosowania Izby, w którem prawica łącznie ze skrajną lewicą głosowała za odroczeniem na poniedziałek interpelacyi (w sprawie prefektury policyi, lubo minister Marcère żądał bezzwłocznych obrad *Red.*) wiele dzienników poczytuje byt gabinetu jako zagrożony. Zapewniają, że minister handlu przedłoży we wtorek ekonomiczny program gabinetu.

Ateny 2 marca. Upłynął już termin postawiony przez komisarzy greckich Muchtarowi, a ten nie dał jeszcze odpowiedzi. Na żądanie mocarstw komisarze greccy otrzymali polecenie pozostania jeszcze w Prevezie.

Petersburg 2 marca. *Agence russe* donosi, że poseł angielski lord Dufferin dopiero wczoraj wieczór wyjechał z Berlina, a jutro stanie w Petersburgu. Lord Loftus wręczy Cesarzowi we środę listy odwołujące go z urzędu.

Petersburg 2 marca. Jenerał Loris Melikow donosi z Astrachanu d. 1 b. m.: W gubernii Astrachańskiej tudzież w wewnętrznych powiatach kirgiskich nie ma wcale chorych na zarazę. Stan powietrza 8° R. ciepła. Przewóz przez Wołgę pod Astrachanem odbywa się na łodziach. Według doniesienia telegraficznego hr. Goleniszczewa-Kutuzowa, przełożonego komisyi do palenia własności zapowietrzonej spalono szczęśliwie (*sic*) we wsi Starickoje domy, przyczem komisya znalazła u ludności pomoc. Zachowanie się ludności daje rękojmię skutecznego wykonania środków przeciw zarazie.

Kalkutta 2go marca. List Jakuba chana z d. 20 lutego stawia wnioski względem odnowienia stosunków przyjacielskich z Anglią.

Kursa. Wiedeń 3go marca, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 62·95.— Renta srebrna 63·85 — Renta złota 75·65. — Losy z r. 1860 115 50. — Akcye Banku Narodowego 788·—. — Akcye kredytowe 229·25. — Londyn 116·45. — Srebro —·—. Napoleony 9·28 —. Lombardy 65·75. — Losy z roku 1864 146·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 221·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122·75. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 115·75.— Anglo-Bank 98·75. — Obligacye indemn. galic. 87·—. — Losy prem. węgierskie 84·20. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 103·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 115·25. 6% Listy zast. hipoteczne 91 50.— Marki 57 25— Ruble 113·75 — 6% Listy zast galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88 50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 3 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 62
Marki niemieckie za 100 marek	56 80	57 90
Dukat ważny	5 43	5 54
20 frankówka	9 24	9 44
Imperyał ważny	9 38	9 57
Srebro austryackie za 100 złr.	— —	— —
Kupony sreb. płatne „	99 50	100 —

Listy zastawne i obligi.

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.; we Lwowie za 100 złr. w. a.; rub. i kop.)

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	86 —	88 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	85 75	87 —
6% listy „ banku hipot.	91 —	92 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	90 50	92 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 —	100 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 50	90 —

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	220 —	224 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	122 —	125 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	245 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	60 —	80 —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 —	17 50
Losy miasta Stanisławowa	21 50	23 50

Wiedeń 1 marca.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	62 95	63 10
4⅕% „ srebrna	63 75	63 90
4% „ złota	75 50	75 65
3⅓% Losy z roku 1854 po 250 złr.	111 —	111 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	115 30	115 60
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	125 50	126 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	145 25	145 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	144 50	145 50
Losy Como-Renten	25 —	27 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	82 50	83 —
Galicyjskie „ „	87 —	87 50
Morawskie „ „	98 25	99 —
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	76 —	77 —
Węgierskie „ „	81 75	82 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	77 75	78 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	102 75	103 —
6% Renta węgierska złota	84 35	84 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	63 40	63 60

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 75	99 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	136 —	137 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	228 25	228 50
„ „ węgierskie . 200 „	222 50	223 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	160 —	162 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	755 —	765 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	789 —	790 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	145 —	150 —
Unionbank . . . . . . 100 „	68 75	69 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	108 50	109 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	109 75	110 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	38 50	39 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	120 —	121 —
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	319 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	510 —	512 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	168 50	169 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	127 —	127 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2087	2092
Franciszka Józefa . . 200 „ „	132 75	133 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	221 50	222 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	103 50	104 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	123 50	124 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	115 50	116 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	55 75	56 25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	119 75	120 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	99 —	99 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	246 —	246 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	66 —	66 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	84 75	85 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	190 —	191 —
Tramway Wiedeń . . 170 „ „	170 —	170 50
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	84 75	85 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	116 —	116 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	111 —	111 50

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	285 —	300 —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	78 —	79 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	41 50	42 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	110 40	110 80
5% „ „ papier. 33 lat	97 25	97 75
6% Bukow. Kasy Oszczędności . .	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	92 —	93 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	79 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	86 —	86 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	86 —	86 50
6% „ Bank. Hipot. lwow. . . .	91 50	92 —
6% „ „ Włość. „ . . .	91 75	92 25
5½% Hipot. Morawskie . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 40	100 60
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	92 50	93 —
5½% Real-Creditbank . . 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . . .	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut . .	95 50	96 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	71 50	72 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	70 25	71 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	68 —	68 50
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	95 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	102 —	102 50
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	93 75	94 —
„ Em. 1862 . . 300 „ „	91 60	92 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	88 —	88 50
„ Em. 1870 . . 200 „ „	84 25	84 75
„ „ 1872 . . 200 „ „	88 75	89 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	82 90	83 10
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	64 25	64 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	102 —	102 50
„ „ wal. austr. . . . „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 —	104 50
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 50	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 25	103 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	87 75	88 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	85 —	86 —
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	85 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 25	100 50
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	97 25	97 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	70 75	71 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	77 90	78 30
„ II „ 1867 300 „ 5%	80 25	85 75
„ III „ 1868 300 „ „	73 50	73 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	65 25	65 75
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	67 —	69 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	87 60	87 90
„ „ Lit B. . 200 „ „	83 —	83 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 50	102 —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . 300 „ 5%	76 75	77 25
„ Em. 1869 . . 300 „ „	75 —	75 50
„ Em. 1872 . . 300 „ „	74 75	75 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	94 20	94 60
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	63 25	63 75
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	161 25	161 75
„ Em. 1874 500 . „	158 —	— —
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	112 25	112 75
„ „ . 200 złr. 5%	99 60	99 90
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	87 50	88 50
„ „ II Em. . „ 5%	83 —	— —
„ „ III „ . „ „	74 —	— —
„ „ Em. 1875 „ „	94 25	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	86 —	86 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	64 80	65 30
„ „ II Em. 200 „ „	61 50	62 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	68 —	68 25
„ „ złotem . 200 „ „	82 75	83 25
„ Westbahn . . . 200 „ „	67 —	67 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	104 75	105 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	94 50	95 —
„ Węgierskie . . „ 100	83 90	84 20
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 10	22 50
Kredytowe . . . . . . złr. 100	164 50	165 —
Clary . . . . „ 42	32 —	33 —
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	99 50	100 —
Inszpruku . . . . . . „ 20	23 —	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . . . . . „ 20	16 —	16 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	32 50	33 50
Palffy . . . . „ 42	31 25	31 75
Rudolfa . . . . . . „ 10½	16 —	16 50
Salma . . . . „ 42	43 —	43 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	18 50	19 —
St. Genois . . . . . „ 42	35 —	35 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	22 —	23 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	117 75	118 25
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . „ 21	25 50	26 —
Windischgrätza . . . . „ 21	30 —	30 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 49	5 50
20 frankówki	9 28	9 29
Imperyały rosyjskie	9 53	9 54
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 55	10 58
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	57 35
Ruble papierowy zą 100	114 —	114 25

Lwów 1 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	249 —	252 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	86 —	86 75
4% „ „ „ „ „	80 60	81 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	86 —	86 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	91 20	92 —
6% „ „ „ włościań. gal.	91 —	92 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	86 40	87 40
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 28 lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	100 50	— —
4% „ „ II „	100 50	— —
kupon	73	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	99 65	— —
kupon	91	— —
4% Listy likwidacyjne	89 30	— —
kupon	96	— —
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	81 25	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

[624]

Marceli Łętowski

przeżywszy lat 61, po dolegliwych i długich cierpieniach, opatrzony Najśw. Sakramentami, oddał ducha Panu dnia 1 marca 1879 r.

W żalu nieutulonym pozostała córka wraz z Babką i ciotkami zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek dnia 3 marca b. r. o godz. 5ej popołudniu z domu pod L. 240 przy placu Szczepańskim wprost na Cmentarz, oraz na **Nabożeństwo żałobne** we wtorek dnia 4 marca b. r. o godz. 10ej w kościele św. Anny odbyć się mające.

Podziękowanie.

Nie mając innego sposobu wywiązania się z długu wdzięczności dla Ciebie czcigodny Panie Profesorze **Augustie Nejser**, za wyprowadzenie mej siostry z tak ciężkiej choroby umysłowej i wewnętrznej, gdzie jak prawdziwy ojciec nieszczędziłeś trudów i kłopotów, [illegible] Przyjmij więc Szanowny Lekarzu te słów parę publicznej podzięki jako dowód wdzięcznej dla ciebie pamięci i z głębi serca Bóg zapłać. (617

Gdów 1 marca 1879 r.

Stanisława Fihauser.

Kowal żonaty, uzdolniony we wszystkich gałęziach tegoż zawodu, oraz wykonywuje wszelkie roboty ślusarskie, rusznikarskie, maszyny to jest: młocarnie, sieczkarnie, restauruje i nowe robi pługi, wszelkiego rodzaju ekstyrpatory, pogłębiacze, siewniki rządkowe i rozsypujące, restauruje żniwiarki, kosiarki, wykonywuje reparacye mosiężnika, kotlarza, blacharza i t. d. i t. d. wszystko to jak najdokładniej. Na żądanie wykaże się świadectwem rzemiosła i moralności życia. [illegible] Łaskawe oferty pod adresem: [illegible] poste restante **Jasło**. (616)

DO SPRZEDANIA
częściowo lub razem
100 korcy buraków
oraz **100 korcy ziemniaków** na karmę dla bydła. Wiadomość w kawiarni przy ulicy Szczepańskiej Nr. 237. **Cena umiarkowana.** (619-1-3)

Do sprzedania

klacz maści gniadej, rosła, młoda i zdrowa, dająca się użyć pod wierch i do zaprzęgu. Wiadomość na Stróża Wojciecha w domu pod Nr. 154 przy ulicy Garncarskiej. (622-1-3)

Mieszkanie

na pierwszem piętrze składające się z trzech pokoi, gabinetu, przedpokoju i kuchni do wynajęcia od 1go kwietnia w domu przy ulicy Batorego pod Nr. 164. (614-1-3)

Tran rybi biały

prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w sklepie „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (200 16-)
Konstanty Wiszniewski.

Wysprzedaż bydła.

Na dniu **8 marca b. r.** odbędzie się dobrowolna wysprzedaż bydła, rasy poprawnej, holenderskiej, na folwarku Kapitułki **W. Zielonkach pod Krakowem.** (609-2-2)

Woły opasowe.

W **Krzeczowicach**, pół mili od stacyi kolejowej Przeworsk, jest do sprzedania 18 sztuk wołów pasionych na suchej paszy. Bliższej wiadomości udzieli kancelarya zarządu dóbr Kańczuga pod Przeworskiem. (602-3-3)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach [illegible]

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin*, aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głównym. — CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*.
W Stanisławowie u p. Stechera apt. (74-13

Najpewniejszym środkiem przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi** jest przez pana Henryka Blocha wynaleziony

spirytus gośćcowy,

który po nacieraniu części bolących w 24 godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa. Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Steckmara.** (329-5-)

Kandydat notaryalny

z ukończoną praktyką i egzaminem notaryalnym, mogący każdej chwili substytuować c. k. notaryusza, poszukuje posady kandydata lub substytuta. Zgłoszenia pod lit. **J. A.** poste restante **Kraków.** (623-1-3)

Łaskawej pamięci!

polecając się, donoszę, iż przyjmuję zamówienia na piękny, nowy i ozdobny **karawan**, jakoteż **żałobników, derówki** itp. dla dorosłych i małych dzieci. Niepospolity faktorów do ugody, dlatego wynajmuję taniej i punktualniej w własnym domu pod L. 50 przy ul. Smoleńsk, idąc ul. Zwierzyniecką na prawo. (522-3-5)
J. Pękalski.

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(190-9-)

Rządca ekonomiczny

teoretycznie i praktycznie wykształcony, 20 lat praktyki mający, poszukuje posady w Galicyi lub w Królestwie od Wielkiej Nocy lub św. Jana 1879 r. Na żądanie dołączy świadectwa. Bliższej wiadomości udziela Biuro komis.-handl. i informacyjne **W. Wł. Jaworskiego w Krakowie** ulica Szpitalna Nr. 388. (562-2-3)

Cztery pokoje z przedpokojem,

lub **dwa pokoje i jeden pokój,** są w domu pod Nr. 63 wprost Gródka, obok Tandety, od Wielkiejnocy do wynajęcia. (565-2-3)

Dr. Feliks Czerwiakowski

ordynować będzie w sezonie letnim r. b.
w Gleichenbergu.
(559-2-3)

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w Zarządzie dóbr **Ubrzeż,** poczta Łapanów, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi.

Tymotki

(phleum pretense) także świeżej i pewnej po cenie 10 złr. za 50 kilo wraz z workiem. (449-3-12)

NOWY WYNALAZEK
PARFm IXORA BREONI
PARFUMERIA IXORA BREONI
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.
(71-5)



Aszite zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) **2 złr.** zawsze do nabycia w **Moguncyi,** Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi. (231-7-50)

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania **napoi gazowych** wszelkiego gatunku wody sodowej, limonady, win musujących, soda-water; do nasycania gazem piwa i cydru

4 DYPLOMY HONOROWE

medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu na wystawie wiedeńskiej 1873.
Medal złoty na wystawie Paryskiej 1878.



SIFONY



o wielkiej i małej tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ.



J. HERMANN-LACHAPELLE
Fabrykant - Mechanik
144, ulica du Faubourg Poissonniere, Paryż.
Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków. (413-5-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnaty kasowe**

5	procentowe	płatne	za	30	dni po	wypowiedzeniu
6	„	„	„	60	„ „	„
6½	„	„	„	90	„ „	„
7	„	„	„	180	„ „	„

KANTOR WYMIANY

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191-8-)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**



wyrabia **ATRAMENTY** w różnych gatunkach, jakoto: alizarynowy, galasowy do ważnych pism, do kopiowania kancelaryjne, szkolne i kolorowe.

Utrzymuję na składzie w Krakowie u WWP. *Fischera, Kosza, Ludwińskiego* i *Nowakowskiej.*

Lubownikom atramentów zamiejscowych pod nazwą „Anil n schwarz nachdunkelnd", „Deutsche Reichsporstinte" pozwalam sobie zwrócić uwagę, że moje atramenty Nr. 9 pierwszego, a Nr. 8 drugiego gatunku w zupełności zastąpią, jeżeli nie przewyższą. (621-1-)

BANDAŻ ELEKTRO-MEDYCZNY

Wynalazek, opatrzony przywilejem 15-letnim, braci MARIE lekarzy przy ulicy **de l'Arbre sec,** 44, w Paryżu, leczy zupełnie ruptury. Podziśdzień bandaże były aparatami podtrzymującemi rupturę; lekarze Marie rozwiązali trudne zadanie jednoczesnego podtrzymywania i leczenia ruptur, przy pomocy **elektro-medycznego** bandaża, który ściska nerwy, wzmacnia takowe bez wstrząśnień bólu, i leczy rupturę w bardzo krótkim czasie. — Sposób używania dołaczony.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Stanisławowie u p. F. Stechera aptek. (412-3-12)

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **słuzotokowi, wydzieleniom śluzu mężczyzn i kobiet i chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z leczniczym opisem użycia **60 c. w. a.,** prawdziwy do nabycia prawie we wszystkich aptekach, szczególniej w następnych **składach: w Krakowie** u apt. W. Redyka; w **Tarnowie** u Tenczyna; w **Nowym Sączu** u Jakubowskiego.

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.** (19-12-24)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (65-5-)

Mieszczański browar w Pilznie

założony w 1842 roku.

Wobec tendencyjnie przez niektóre gazety rozszerzanych, a przez inne skwapliwie powtarzanych a nieuzasadnionych wieści, które od lat tylu zasłużoną wziętość i uznaną dobroć naszego piwa zachwiać się starają, uważamy za nasz obowiązek Szanownej Publiczności Krakowskiej dać krótkie i rzetelne w tym względzie objaśnienie.

W obecnej kampanii w naszym Browarze, z powodów zupełnie od nas niezależnych, wyrób znacznej ilości piwa, tak zwanego Schankbier, nie wypadł wedle naszych zwykłych skrupulatnych wymogów; a ponieważ piwo tego gatunku wysyła się z drożdżami i przy wysyłce przymioty jego niedadzą się ocenić, ale dopiero po 14tu dniach odstania się u odbiorcy — wielu z naszych Szanownych Komitentów znalazłszy w następności piwo to w przymiotach niższe od tego, jakie przywykli odbierać, takowe nam zwrócili.

Uznając słuszność ich twierdzenia, rzeczone piwo wymieniliśmy natychmiast na inne, zupełnie dawnych przymiotów, zaś zwrócone nam, jak również wszystko inne do tej kategoryi należące wylanem zostało.

Oto jest istotny stan rzeczy, który do tak wielkiej potęgi na naszą niekorzyść podnoszą.

Browar nasz produkujący rocznie około **400,000** wiader piwa, w takim wypadku, który wszędzie i zawsze zdarzyć się może, przy znacznych zasobach sił wspólnych, uczciwej i otwartej dla każdego administracyi, z łatwością zdołał chwilowemu złemu natychmiast zaradzić.

Dlatego też zapewniając uroczyście Szan. naszych Komitentów, że **nasze piwo pilzneńskie,** które **dziś** rozsyłamy, w przymiotach swych pod każdym względem nie różni się od tego, do jakiego Szan. Publiczność przywykła — mamy honor polecić nasz wyrób i nadal łaskawym względom i uznaniu Szanownej Publiczności.

Pilzno dnia 10 lutego 1879 r. (445-3-6)

Zastępcy Mieszczańskiego browaru w Pilznie
założonego w 1842 roku.

Szkoła gorzelnictwa i piwowarstwa.

Wykłady na kursie teoretyczno-praktycznym tej szkoły rozpoczną się wprawdzie, jak to i dotąd bywało, dopiero po Wielkanocnych świętach, jednakowoż w tym roku mają już uczniowie szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa równocześnie być immatrykulowani jako **nadzwyczajni słuchacze c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie,** co najdalej do 15 marca nastąpić ma. Warunki przyjęcia nadzwyczajnych słuchaczów c. k. szkoły politechnicznej również zwyczajnych uczniów szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa są: 1) aby mieli ukończonych lat 18, 2) aby posiadali te przygotowawcze wiadomości, które do uczęszczania na wykłady o przemyśle rolniczym są niezbędne.

Bliższych szczegółów udziela na żądanie bezwłocznie (546-5-5)

Dr. Rudolf Günsberg,
profesor szkoły politechnicznej
i dyrektor szkoły gorzelnictwa
i piwowarstwa we Lwowie.



Obwieszczenie.

L. 1419. 580 2 3

Na dniu **19 marca 1879 i następnych** odbędzie się w **Tarnowie** (w Galicyi zachodniej) **jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów, 18 lutego 1879 r.

Nasz illustrowany główny katalog

nasion warzywnych, gospodarczych i leśnych
właśnie wyszedł z druku. Na żądanie rozsyłamy go darmo i opłatnie.
Wieschnitzky & Clauser
handel nasion w Wiedniu, I.,
Wallfischgasse 8. (494-2-6)

Handel galanteryjny i konfekcyjny

Edwarda Skirlińskiego
w Krakowie

istniejący od lat dwudziestu, ogłasza zupełną wyprzedaż niżej cen fabrycznych, towarów różnego gatunku, tak zagranicznych jak krajowych, polecając się szanownej i łaskawej Publiczności miejscowej i zamiejscowej. — Wyprzedaż trwać będzie do dnia 1go lipca 1879 r. w pałacu Spiskim. (253-6-12)

Dzierżawa.

W dobrach **Płoki,** w obwodzie Krakowskim, ½ mili od stacyi Trzebinia, jest do wydzierżawienia **propinacya, 150 morgów ziemi wraz z gorzelnią** od 1go czerwca 1879 r.

Wiadomość na miejscu, ostatnia poczta **Trzebinia.** (450-2-3)

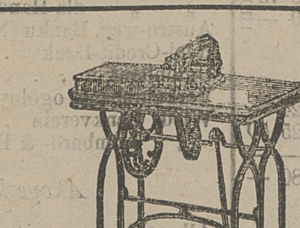
W Rynku gł. przy linii A B w domu pod l. 37 są do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.

1) **sklep** od ulicy św. Jana;
2) **drugie piętro** składające się z 8 pokoi, 2 przedpokoi i kuchni, z piwnicami, w całości lub w dwóch częściach;
3) **pomieszkanie** na trzeciem piętrze składające się z 4ch pokoi, przedpokoju i kuchni, z piwnicami. (569-2-3)

Wiadomość na miejscu u właścicielki.

FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (66 9



Za złr. 30 do 35 dostać można bardzo dobrą mało używaną maszynę do szycia Singera-Howego lub systemu do chwytania za pismem 5-letniem poręczeniem, we **fabryce maszyn do szycia A. Seidlera w Wiedniu, V. Hundsthurmerstrasse 117.** Maszyny te były mało używane, są zatem prawie nowe. Przy zamówieniach uprasza się o zadatek. (14-15-15)

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!
Otwiera się przedpłata na **drugi rocznik**

„Złotej Księgi Szlachty Polskiej".

Cena **pojedynczego** egzempl. **10 marek.** Uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin,** pragnących być pomieszczonemi w II. roczniku. — Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę. (276-6-)

Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcin 43.

Encyklopedya powszechna Orgelbranda

w 28 tomach, jest do nabycia w Księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (446-3-3)

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób, bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za skromnem wynagrodzeniem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jak najlepiej, odwołuję się na publiczne uznania umieszczone w dziennikach, również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób, które dowodzą mojej gotowości usłużenia nietylko osobom majętnym ale równie i najuboższym. Interesowani raczą się zgłaszać do W. **Adama Krywulta** w Rynku głównym. (127-3-)

J. Sanderski.

WIOSKA,

przy szosie położona, oddalona od Bochni o 2 mile, od Wieliczki 3½ mili; 179 m. obszaru przeważnie pszennej ziemi, z wolnej ręki do sprzedania, lub na zamianę na realność w Krakowie, Bochni lub Sączu. Wiadomość u Wgo Pana **W. Jaworskiego** w domu komisowym przy ulicy Szpitalnej w Krakowie. (550-2-3)

Dwa folwarki

położone o 2 wiorsty od szosy z Opatowa do Sandomierza prowadzącej, obejmujące włók 17 mrg. 15 miary nowo polskiej, w tem lasu mrg. 11 i łąki nadrzeczne, 2 młyny wodne, piec wapienny, są do sprzedania od ś. Jana r. b. Bliższych wiadomości udzieli notaryusz *Stankowski* w Radomiu. (570-2-6)

Realność

składająca się z czterech pokoi, dwóch kuchni, piwnic, dwóch szop i ogrodu, w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 50 nad stawem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu. (547-2-3)

Nowa gustownie urządzona

cukiernia

na Stradomiu jest za bardzo tanią cenę do sprzedania, w danym razie do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela *M. Schönfeld* w Krakowie ulica Solarska Nr. 478 w domu przechodnim. (528-5-5)

Bukiety!

Bukiety balowe począwszy od 1 złr. i wyżej, **bukiety kotylionowe** od 8 c. do 50 c., **kwiaty kameliowe** 50 c., 75 c. i 1 złr., **konwalie, róże, fiołki** i t. d. są zawsze w zapasie.

Zamiejscowe zamówienia upraszam wcześnie, abym je mógł punktualnie, ale tylko za gotówkę lub zaliczką wykonać. Opakowanie policza się jaknajtaniej. (132-13-14)

Karol Freege
ogrodnik handlowy w Krakowie ulica Lubicz 103.

Dr. Fryd. Lenglia

balsambrzozowy



zajmuje wskutek wybornego skutku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi **środkami** piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje **1 złr. 50.**

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu. (9-48-50)